Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Rok XIII. Kraków, środa 25 czerwca 1930 WYDANIE III. II. Nr. 164

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Przedsmak „Pan"-konfliktów

Kraków, 24. czerwca

(Th.) Nieraz już o tem była na tem miejscu mowa, że propagowany dzisiaj nawet ze strony potężnych rządów ideał „Paneuropy" z natury swojej budzić musi duże wątpliwości. Każdy taki „Pan" wywołuje inną „Pan-konstelację", a wtedy zderzenie „Pan"ów może być stokroć niebezpieczniejsze, aniżeli karambole małych „kulek". Zjednoczenie Europy sub specie interesów gospodarczych, jak to proponuje i propaguje p. Aristide Briand, musi z natury rzeczy przyjąć pozycję bojową przeciw komuś, ten ktoś miałby odrazu bodźca do takiej samej koncentracji sił, a wtedy wojna jakby sama od siebie wybucha. Niekoniecznie odrazu z przelewaniem krwi, — wystarczy wojna, powiedzmy celowa. Taka sobie nieszkodliwa wojna, jakby na rozrywkę, na emocję, potrafi tyle krwi napsuć, tyle goryczy wyprodukować, że wytworzy więcej nienawiści i nieprzebłaganego gniewu między ludźmi, aniżeli prawdziwa wojna na armaty.

W tej chwili właśnie mamy przedsmak takiej bezkrwawej wojny między większemi skupieniami, aniżeli prawdziwe wojny zazwyczaj się odbywają.

Stany Zjednoczone Północnej Ameryki wypowiedziały niejako wojnę całej Europie, — po ewentualnem zwycięstwie koncepcji Brianda używałoby się skrótu: Paneuropie. Stany Zjednoczone, stanowiące same dla siebie taką „Pan" — strukturę, bo składaia się z czterdziestu ośmiu państw, które kiedyś były zupełnie samodzielne i z czasem — nie wszystkie dobrowolnie! — się złączyły, — otóż ten zlepek państw ma w sobie pokonać wszystkie te polityczne i ekonomiczne trudności, jakie każda sztuczna Pan struktura bezwzględnie musi mieć. Struktura taka musi ustalić równość między wszyskiemi państwami, bez względu na ich wielkość i na ich gospodarczą wydajność. Naturalnie, że wystarcza za to wydrukowany paragraf konstytucji, ażeby nadać, powiedzmy, Stanowi Wyoming o 195,000 — okrągło — ludności te same polityczne prawa, co stanowi New York o ludności, dochodzącej do cyfry łedenastu miljonów. Wola ustawodawcy dała karłowi i olbrzymowi tę samą ilość senatorów, a zatem niemal że ten sam wpływ polityczny. Takie rzeczy można uregulować do woli, ale jak można uregulować możliwości gospodarcze kiedy się ma do czynienia z tak różną wielkością terytorjów, a jeszcze większą różnorodnością warunków geograficznych i wogóle przyrodniczych, wytwarzających ilościowo i jakościowo istotę i fizjonomję ekonomiczną danego terytorjum?

W takich warunkach jest nieuniknione, że wewnątrz takiego „Pan"-tworu wytwarza się hegemonja jednych nad drugiemi, a tem samem zdławienie słabszych.

To właśnie wykazują teraz Stany Zjednoczone Ameryki, które wypowiedziały wojnę całemu światu, oczywista w pierwszym rzędzie naszej biednej Europie. Nie pomogły ssarczyste protesty niemal wszystkich państw, które utrzymują z niemi stosunki handlowe, przeciw projektowanemu podniesieniu ceł w Ameryce, a tem samem niemal zupełnemu uniemożliwieniu przemysłowi europejskiemu jakiegokolwiek importu do Ameryki. Nie pomogła nawet wyraźna niechęć prezydenta Hoovera przeciw temu brutalnemu poczynaniu. Nie pomogły groźby niemal całego świata, że się na to postępowanie odpowie bezwzględnemi retorsjami. Ustawa cłowa o charakterze wybitnie ochronnym weszła w życie. Hoover został wszystkiemi szykanami, jakie ma do dyspozycji konstytucja amerykańska, zmuszony do podpisania, a kongres nie liczył się ani z prośbą, ani z groźbą całego świata.

Dlaczego? Skąd czerpał tę siłę i odwagę?

Oto poprostu z faktycznego stanu gospodarczego, w jakim się znajdują właśnie duże — niby równe, a w samej rzeczy dominujące i decydujące stany. W tych to stanach, przeważnie uprzemysłowionych o potwornie rozrosłych stolicach panuje od dłuższego czasu katastrofalne bezrobocie. Co czwarty robotnik jest teraz bezrobotny. Ameryka od wielu lat wszystko robi, ażeby właśnie to niebezpieczeństwo usuwać. Najbrutalniej w świecie zamknęła bramę przed imigracją już wtedy, kiedy jeszcze nie groziło bezrobocie, ale było możliwe obniżenie płacy robotnika przez konkurencję przyzwyczajonego do niższego „standard of living". A kiedy przemysł zmuszony był, jak zresztą na całym świecie, rzucić się na produkcję bez planu i miary, wybuchło naturalnie, skoro siła konsumcyjna i w Ameryce nie dotrzymuje kroku produkcji, okropne i niebezpieczne bezrobocie. Równocześnie wybuchały na wielkich centrach „możnych" Stanów wstrząsy giełdowe, które zachwiały całą dumną „prosperity" średnich warstw. Wobec tego „dogospodarowano" się i tam do stanu tak fatalnego że właściwie trudno z niego znaleźć wyjście. Chwytają się tedy środka bardzo niebezpiecznego — zamknięcia swojego rynku przed obcym towarem. Na to, rzecz jasna, może przyjść tylko jedna odpowiedź: że cały świat zamknie swój rynek przed produkcją amerykańską. A oto jest gotowa wojna gospodarcza na rozmiar światowy. Trudno, oczywista, obliczyć i przewidzieć całą otchłań spustoszenia, jaką ta wojna wyżłobi na świecie, — to się chyba napewno wie, że skutki takiej wojny będą wręcz fatalne.

A jednak to jest tylko — przedsmak. Wyobraźmy sobie, że Europa już jest zjednoczona w pozycji naturalnie, bojowej. Innej ona przecież zająć nie może. A jako całość, w dodatku pod przywództwem Francji, broni się, częściowo też w kontrofenzywie — jakby to nasza biedna planeta wyglądała? Jakie rozmiary przyjęłoby bezrobocie, a jakie skutki by to bezrobocie miało? Toć na taką katastrofę zaczaili się od wielu lat w Moskwie, na nią oni czekają. Już dzisiaj obliczają z ołówkiem w ręku dzień, w którym to wszystko, co wieki mozolnie budowały, się zapadnie. I wtedy, kiedy powstanie chaos, to oni, jako moce chaosu chcą zgłosić się po władzę.

Naturalnie — kto wierzy w moralne siły ludzkości wie, że do tej katastrofy ostatecznej, do tej końcowej nirwany nie przyjdzie. Ale każdy, kto głębiej umie patrzeć, dostrzeże, że wszelkie bojowe koncentracje są niebezpieczeństwem, a nie zbawieniem. Postępowanie brutalne i — bardzo niebezpieczne Stanów Zjednoczonych daje przedsmak fatalnej „odwagi", na jaką takie potwory zdobyć się mogą.

Łączenie? Zjednoczenie? Zapewne — do tego trzeba dążyć. Ale do tego trzeba przedewszystkiem silnych fundamentów moralności i zdrowego rozsądku, któreby taki duży gmach udźwignąć potrafiły. Narazie mamy do czynienia z państwami i społeczeństwami w pełnym rynsztunku wojennym, skłonnemi każdej chwili do uderzenia jeden na drugiego. Tak nastrojonych ludów nie wolno wyposażyć w jeszcze większe siły uderzenia, aniżeli jej mają każdy z osobna.

Do ustalenia „Pan"-struktury jeszcze ludy nie dojrzały etycznie. W obecnym stanie psychicznym, a może i gospodarczym, „Pan"-struktura może się raczej stać zgubą, aniżeli zbawieniem.

„W Austrji — rządzi bolszewizm"

Burzliwe zgromadzenie Heimwehry

Wiedeń, 23. 6. PAT. W miejscowości Ternitz w Austrji Dolnej odbyło się wczoraj zgromadzenie Heimwehry, na którem przywódca Steidle oświadczył, że represje rządowe przeciwko Heimwehrze wywołają skutki niepożądane dla rządu. Przywódca Pfriemer wyraził zapatrywanie, że w Austrji panuje ciągle jeszcze nie demokracja, lecz bolszewizm. Heimwehra chce stworzyć nową organizację państwa, odpowiadającą umysłowości niemieckiej. Uchwalono wysłać depeszę do majora Pabsta. W czasie obchodu doszło kilka razy do starć ze socjalistami i komunistami. Jeden z komunistów odniósł ranę ciętą od szabli. W czasie objazdu Heimwehry wynikły starcia w okolicy miejscowości Dunkelstein. Żandarmerja musiała rozpędzić tłum bagnetami.

Simpson nie sprzeciwia się cofnięciu zakazu imigracji

Jerozolima 23. 6. ŻAT. Donoszą, że na zapytanie urzędu kolonjalnego przesłał sir Simpson do Londynu swą opinję w sprawie wstrzymania imigracji żydowskiej do Palestyny. Według tego doniesienia *Simpson miał zaznaczyć w swojej odpowiedzi, iż nie jest przeciwny cofnięciu zakazu. Jednocześnie zaznacza, że opinji tej nie uważa za wiążącą dla siebie.* Sir Simpson nie życzy sobie, aby w czasie trwania jego śledztwa Arabowie twierdzili, jakoby jego opinja spowodowała niedotrzymanie przyrzeczenia rządu brytyjskiego danego Arabom w tej sprawie.

Dawis następcą Luke'a

Jerozolima 22. 6. ŻAT. Dziś przybył tu skarbnik rządu palestyńskiego sir Stewart Dawis, który obejmie administrację kraju jako zastępca Wysokiego Komisarza sir Chancellora gdy ten uda się na urlop. Ma to nastąpić 29. bm. Przewidywanem jest, że sir Dawis zostanie następnie wyznaczony na stanowisko cywilnego sekretarza rządu palestyńskiego, gdyż urząd ten wakuje od czasu, gdy Luke mianowany został wicegubernatorem Malty.

Jak rozdzielona została pożyczka budowlana?

Kraków otrzymał 2,437.700 zł

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 26. 6. (Sin.) Pożyczka budowlana została podzielona między poszczególne miasta w następujący sposób: Bochnia 100,000 zł., Chrzanów 54,300 zł. Gorlice 200,000 zł. Gródek Jagielloński 41.300 zł. Jasło 34,000 zł. Jordanów 30,000 zł, Jarosław 102,400 zł, Kołomyja 234,300 zł. Krosno 26.200, *Kraków 2,437,700 zł.* Krynica 61.100, Krzeszowice 62.300, Łańcut 22 tys. 900 zł. Myślenice 43,500 zł. Nowy Sącz 188 tys. 400 zł. Nowy Targ 21.700 zł. Oświęcim 36,500 zł. Przemyśl 352,300 zł Rzeszów 185,300 zł. Sanok 47,800 zł. Tarnów 242,000 zł, Wadowice 29,100 zł. Wieliczka 100.000 zł. Zakopane 191.300 zł.

Znowu wybryki szowinistów na Śląsku niemieckim

przeciwko artystom polskim z Katowic

Olesno 23. 6. PAT. Dnia 22 bm. zespół Teatru Polskiego w Katowicach zjechał po raz pierwszy do Olesna na gościnne występy, wystawiając sztukę pod tytułem „Wesele na Górnym Śląsku". Na przedstawieniu obecny był również konsul generalny Rzplitej Polskiej w Bytomiu, p. Malhomme. Po przedstawieniu ludność polska przyjmowała artystów.

Tymczasem przed restauracją na rynku, gdzie odbywało się przyjęcie **poczęły się gromadzić tłumy wyrostków. Ponieważ sytuacja stawała się coraz groźniejsza, konsul generalny zwrócił się do miejscowego burmistrza, interwenjując o ochronę dla artystów polskich. Zarządzenie burmistrza okazało się jednak niewystarczające,** skutkiem czego konsul generalny interwenjował telefonicznie u nadprezydenta prowincji. W drodze na dworzec artyści **prześladowani byli przez tłumy, wznoszące okrzyki antypolskie i śpiewające antypolskie pieśni.** Przed dworcem zgromadzone były tłumy wyrostków, którzy **przybrali groźną postawę wobec artystów.** Do dworca towarzyszył artystom konsul generalny p. Malhomme. Dzięki interwencji konsula generalnego zmobilizowano policję, skutkiem czego nie doszło do poważniejszych ekscesów. **Rzucono jedynie kamieniem do sali, w której odbywało się przyjęcie. Jedna z artystek kopnięta została przez jakiegoś wyrostka. Szofer konsula również był przedmiotem napaści wyrostków.**

Obrady międzynarodówki aktorskiej

Wiedeń. 23. 6. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu międzynarodowego kongresu aktorów, generalny sekretarz Eisler złożył sprawozdanie z działalności międzynarodowej Unji Pracowników Scenicznych. Od czasu zjazdu paryskiego przed dwoma laty, technika produkcji artystycznej poczyniła wielkie postępy. Film dźwiękowy daje aktorom nowe pole do pracy, wobec czego zachodzi konieczność ustawowej ochrony interesów artystów, pracujących w tej dziedzinie. Mówca wita inicjatywę genewskiej komisji dla pracowników umysłowych, w sprawie zniesienia prywatnych biur publicznych. Międzynarodowa Unja aktorów starała się działać w kierunku pojednania narodów. Żadna sztuka nie nadaje się lepiej do złagodzenia przeciwieństw narodowych, jak sztuka aktorska. Stowarzyszenie artystów austrjackich zdołało uzyskać od władz zarządzenie, na podstawie którego 33 proc. dochodów artystów teatralnych jest wolnych od podatku dochodowego. Nad sprawozdaniem sekretarza Eislera wywiązała się dłuższa dyskusja.

Monarchistom „nie spieszy się"?

Wiedeń. 23. 6. PAT. Na zebraniu austrjackiego stronnictwa monarchistycznego oświadczył mjr. Martinides że na podstawie informacyj autentycznych, które otrzymał może stwierdzić, iż wszystkie pogłoski o zamierzonej jakoby akcji na rzecz b. arcyksięcia Ottona, są fantazją. Inny członek stronnictwa monarchistycznego oświadczył, że wszystkie doniesienia o wzmożonej działalności monarchistów austrjackich i węgierskich, są fałszywe. Nie spieszy się nam tak, jak wmawiają to w nas nasi przeciwnicy. Stoimy na stanowisku, że czas dla nas pracuje. Także i na Węgrzech nie dadzą się wypadki przyspieszyć. Nie sądzimy, by restauracja na Węgrzech miała bezpośredni wpływ na Austrję.

Warszawa 23. 6. Sin. **Marszałek Piłsudski powrócił dziś z Druskiennik do Warszawy.**

Konferencje premjera

Warszawa. 23. 6. PAT. Prezes Rady Ministrów Walery Sławek, przyjął w dniu dzisiejszym przedpołudniem wojewodę białostockiego, Kirsta, a następnie naczelnika wydziału wschodniego, Min. Spr. Zagr. Hołówkę.

Obrady zarządu B. B.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 23. 6. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie zarządu klubu parlamentarnego BB. dla zajęcia stanowiska wobec Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast oraz wobec ostatniego wystąpienia p. Czechowicza (oświadczenie b. min. *Czechowicza zamieszczamy w dzisiejsym numerze na str 6 tej* —Red.)

Komisja chełmska przesłuchuje świadków

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 23. 6. Sin. Dzisiaj pod przewodnictwem posła Solańskiego (BB) odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej komisji sejmowej w sprawie budowy gmachu dyrekcji kolejowej w Chełmie. Na posiedzeniu tem komisja przesłuchała świadków wicemin stra min. komunikacji, Czapskiego i dyrektora departamentu tegoż ministerstwa Gałeckiego.

Pierwszy dzień wielkiego procesu poborowego w Łodzi

Łódź, 23. 6. PAT. Rozpoczynający się tu dzisiaj proces o oszustwo poborowe, wywołał niezwykłe zaciekawienie nietylko w Łodzi, ale i w całym kraju, gdyż jest to największy tego rodzaju proces. Oskarżeni Maksymiljan Serejski (lat 23), Eugienjusz Elsner (lat 23), Tadeusz Steigert (lat 26) i Adolf Daube (lat 26), wszyscy czterej synowie fabrykantów łódzkich zwalniali się w nielegalny sposób z wojska i korzystali z fałszywych dowodów. Pozatem ojcowie wyżej wymienionych, oskarżeni są o dawanie łapówek i zwalnianie swoich synów z wojska przy pomocy pośredników. Wreszcie niejacy Sajwel Lenga, Hudesa Bęczkowska, Emanuel Milsztein. Elama Milsztein i Marja Konczakowska oskarżeni są o zwalnianie poborowych z wojska nielegalnie, dawanie łapówek, pośredniczenie w dawaniu łapówek itd. Wszyscy oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy za kaucją od 1000 do 25,000 zł.

Tardieu — „przywódcą nowej krucjaty narodowej"

Paryż. 23. 6. PAT. Z powodu mowy, wygłoszonej przez Tardieu na zgromadzeniu byłych kombatantów okręgu paryskiego, zapowiada dziennik „L'Ordre" że Tardieu powołany jest do odegrania wielkiej roli politycznej. Francja, zagrożona ze wszystkich stron, uratuje się tylko wówczas, gdy Tardieu potrafi zjednoczyć koło siebie ludzi zdolnych do porwania się na wszystko, na co tylko odważyć się można. Radykali pożałują, że na tem się nie poznali. Tardieu może bowiem stać się **przywódcą nowej krucjaty narodowej.**

Odyssea lotnika Guillaumeta

Triumfalne powitanie w Buenos Aires

Buenos Aires. 23. 6. PAT. Jak się okazuje, lotnik Guillaumet, który od dnia 13 bm. zaginął bez wieści, w pobliżu Kordylierów, lecąc na wysokości 4.000 metrów nad niezamieszkałemi okolicami zauważył nieprawidłowe działanie motoru i zmuszony był do lądowania. Ponieważ naprawa aparatu okazała się niemożliwa, lotnik pozostawił go wraz z całym bagażem i wyruszył w drogę pieszo. Po 105 godzinach marszu, w czasie którego Guillaumet ucierpiał wiele z powodu zimna i głodu, dotarł on nakoniec do ludzkich osiedli. Powrót lotnika do Buenos Aires był prawdziwym triumfem. Zgotowano mu entuzjastyczne przyjęcie.

Nadzwyczajna sesja palestyńska — zamknięta

Genewa, 23. 6. ŻAT. Nadzwyczajna sesja palestyńska komisji mandatowej została dziś oficjalnie zamknięta. Komisja odbywała dziś w dalszym ciągu swą sesję zwyczajną. Korespondent ŻAT-nej dowiaduje się, że jednomyślna uchwała komisji w kwestji sprawozdania palestyńskiego uważana jest za dowód, że prosjonistyczni jak również antysjonistyczni członkowie komisji poczynili pewne wzajemne ustępstwa.

Zgodne z ustaloną procedurą sprawozdanie palestyńskie komisji nie zostanie narazie opublikowane aż do czasu przedłożenia sprawozdania tego rządowi brytyjskiemu, który poczyni swe uwagi.

Sprawozdanie to rozpatrywane będzie dopiero na wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów. — Prawdopodobnie na sesji tej złoży swe sprawozdanie oraz zalecenia komisji Ściany Płaczu.

Podpisanie polsko-rumuńskiej umowy handlowej

Warszawa. 23. 6. PAT. W wyniku rokowań toczących się od tygodnia w Warszawie została dziś podpisana w MSZ polsko-rumuńska konwencja handlowa i nawigacyjna, mająca zastąpić konwencję z roku 1921. Ze strony Polski podpisli konwencję podsekretarz stanu w MSZ dr. Wysocki i dyrektor depart. w M.P. i H. Sokołowski, ze strony rumuńskiej zaś charge d'affaires Georges Davidescu i dyrektor depart. przemysłowego Popescu.

Arabskim pismom wolno już wychodzić

Jerozolima 23. 6. ŻAT. Wysoki Komisarz zezwolił dziś wydawcom dwóch zawieszonych pism arabskich „Felestin“ i „Al-dżami al Arabija“ na ponowne podjęcie wydawnictwa. — *Wobec tego oba wymienione pisma ukażą się* już jutro. Natomiast decyzja w sprawie zawieszonego pisma hebrajskiego „Doar Hajom“ zostaał odroczona do końca miesiąca.

Prezes gminy żydowskiej w Leningradzie skazany na zesłanie

Moskwa 26. 6. ŻAT. Leon Górewicz, przewodniczący gminy żydowskiej w Leningradzie, niedawno rozwiązanej, skazany został na zesłanie do Amuru na trzy lata. Górewicz przebywał dotychczas przez szereg miesięcy w więzieniu.

W procesie U. O. W. przemawia prokurator

Lwów 23. 6. W dniu dzisiejszym w procesie Ukraińskiej Org. Wojskowej, za zgodą trybunału i prokuratora otwarto jeszcze raz postępowanie dowodowe. Mianowicie na prośbę obrony przesłuchano jeszcze świadka pannę Haraszczakównę, do której osk. Popadiuk pisał list z Kłomyi w dniu 6 września, t. zn. w przeddzień zamachu. Miał to być dowód, że Popadiuk w krytycznym dniu bawił w Kołomyi a nie we Lwowie. Świadek Haraszczakówna zeznała, że list ten przechowała, gdyż przechowuje listy wszystkich znajomych.

Po tych zeznaniach rozpoczął przemawiać prokurator i mówił przez blisko 4 godziny z przerwami. W dniu jutrzejszym prokurator dokończy przemówienie.

* * *

Lwów, 23. 6. PAT. Wczoraj policja lwowska aresztowała 10-ciu komunistów, którzy zebrali się na naradę, celem uplanowania akcji, zmierzającej do rozbicia odbywającego się we Lwowie zjazdu Towarzystw Uniwersytetów Robotniczych.

Dyrektor Banku Polskiego usunięty

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 6. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie rady Banku Polskiego. Według krążących pogłosek dyrektor banku Rybiński otrzymał dymisję. Podobno sprzeciwiał się on ostatnim posunięciom prezesa Banku Polskiego i na żądanie pewnych grup został usunięty.

Poseł austrjacki Post pożegnał się z Warszawą

Warszawa 23. 6. PAT. W dniu dzisiejszym o godz. 19,40 pociągiem wiedeńskim odjechał z Warszawy długoletni poseł austrjacki i minister pełnomocny p. Post. Na dworcu głównym żegnali p. Posta wyżsi urzędnicy MSZ. z szefem protokołu dyplomatycznego p. Romerem i naczelnikiem wydziału południowego p. Güntherem na czele, członkowie korpusu dyplomatycznego z ambasadorem angielskim p. Erskinie, poseł jugosłowiański p. Lazarewicz, członkowie poselstwa austrjackiego, przedstawiciele prasy oraz liczna publiczność.

Układ polsko-niemiecki w sprawie rejestru stanu cywilnego

Warszawa 23. 6. PAT. W dniu 20 czerwca rb. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu między Polską a Niemcami w sprawie rejestru stanu cywilnego, podpisanego w Berlinie dnia 27 października 1926 r. Powyższej wymiany dokumentów ze strony Polski dokonał p. Alfred Wysocki, podsekretarz stanu w MSZ, ze strony Niemiec p. Ulrych Rauscher poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy niemieckiej w Warszawie.

Czy naprawdę dzieło Rafaela?

Wiedeń. 23. 6. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w tych dniach wysłano z Czerniowiec do Wiednia obraz, który rzekomo jest dziełem Rafaela, lub jednego z jego uczniów. Obraz ten nabył w czasie wojny proboszcz kościoła ormiańskiego w Konstantynopolu od pewneg arystokraty rosyjskiego za 10 dolarów. Wartość jego szacują obecnie na 300.000 dolarów. Obraz ten ma być przedłożony do zbadania rzeczoznawcom wiedeńskim.

Nie krzywdźmy poważnego malarza!

Na marginesie wystawy, o której nikt nie wie

Istnieje w Krakowie bardzo sympatyczne Towarzystwo krzewienia sztuk pięknych wśród Żydów. Towarzystwo jest bardzo sympatyczne, ale niestety bez kierownictwa. Należy powiedzieć całą prawdę, by zapobiec groźnym dla egzystencji Towarzystwa następstwom. Nie chcemy wywlekać wewnętrznych spraw na forum publiczne, ale sposób urządzenia wystawy woła o pomstę do nieba. Jakimś cudem, niepraktykowanym nigdzie indziej, znalazły się na wystawie meble bardzo zresztą dobrze wykonane, ale ze samą wystawą nic wspólnego nie mające. Wprost rozumieć też nie można, w jaki sposób dostały się na wystawę rozmaite „kicze“ początkujących albo prywatyzujących malarzy amatorów, które obniżają tylko ogólny poziom wystawy. Czy istniało „jury“ czy też wystawiał kto chciał?

Mówię o tem wszystkiem publicznie, by oczyścić atmosferę i wywołać reakcję tak pożądaną dla losów tej niezmiernie doniosłej placówki kultury żydowskiej w Krakowie. Trzeba jednak na „bene“ zarządu towarzystwa powiedzieć, że zbrodniczą jest obojętność społeczeństwa. Żydowski Dom Akademicki udzielił wprawdzie swej gościny, ale samo Towarzystwo jest tak dalece biedne, że nie było funduszów na plakaty, że nie można wydrukować katalogów wystawionych dzieł. Być może, że nie należało dlatego urządzić wystawy. A jeśli się ją już urządziło, należało ją było urządzić odpowiednio. Wystarczy wskazać tylko na okoliczność, że redakcja „Nowego Dziennika“ nie otrzymuje odpowiednio często komunikatów o tej wystawie. A „Nowy Dziennik“, który zawsze gorliwie popiera każdą żydowską placówkę, napewnoby swej pomocy nie odmówił. Organizatorzy wystawy ponoszą dlatego bardzo poważną odpowiedzialność — zwłaszcza wobec malarzy.

Największa krzywda dzieje się świetnemu żydowskiemu malarzowi M. Appelbaumowi. Jestem tylko laikiem i nie mam bynajmniej zamiaru wydawania sądów w dziedzinie, do której nie mam odpowiedniego przygotowania. To jedno wiem: Obrazy Appelbauma oszałamiające na mnie zrobiły wrażenie. Nie wiem, jakiemu „izmowi“ hołduje Appelbaum, a jest to zresztą rzecza dla mnie zupełnie obojętna. Dla mnie Appelbaum jest „witalista“ w najszlachetniejszem znaczeniu tego słowa. Bije z jego obrazów jakaś upojna radość życia, intensywność odczuwania wszelkich jego objawów, nasycenie walorami traktowanemi z rozmachem, pełnym żywiołowej dynamiki. Nie mogłem się oderwać od niektórych obrazów i wciąż do nich wracałem, a gdybym był bogatym mecenasem sztuki, moc ich zakupiłbym. Niestety ci, którzy się obrazami zachwycają pieniędzy nie mają, a ci, który mają pieniądze, na wystawę nie przychodzą. Dlatego wielka stała się krzywda Appelbaumowi, ponieważ nikt w Krakowie nie wie, że ta wystawa jeszcze dalej trwa. Uderzam więc na alarm i wołam do wszystkich miłośników piękna, by skorzystali jeszcze ze sposobności i oglądnęli sobie obrazy M. Appelbauma.

A nietylko Appelbauma można na tej wystawie oglądnąć, lecz i delikatną subtelność obrazów Szymona Müllera, pokaźny dorobek Pfefferberga i ciekawych malarzy warszawskich i lwowskich. Moja notatka nie ma być wcale powtórną recenzją ani też nie chce być uzupełnieniem szczegółowego i fachowego omówienia p. Webera. Chciałem tylko powiedzieć Krakowowi, że w salach Domu Akademickiego istnieje jeszcze wystawa, że można tam zwłaszcza wchłaniać w siebie rozmach, siłę, żywotność, płynącą ku nam z płócien Appelbauma.

M. K.

Z DNIA

Lubelska jesziwa

(r) W dniu dzisiejszym nastąpi wielokrotnie odraczane otwarcie jesziwy w Lublinie: „Jesziwat Chachmej Lublin“, przy udziale wielu rabinów, cadyków i licznych przedstawicieli sfer ortodoksyjnych. Twórcy jesziwy pragną dzień jej otwarcia zamienić w święto dawnej nauki żydowskiej i czynią wysiłki, by uroczystość wypadła imponująco. Inicjatywa utworzenia tej wielkiej jesziwy wyszła z kół Agudy, a jej energicznym propagatorem był jeden z przywódców „Agudy“, rabin Szapiro, który umiał jakoś udatnie połączyć metody niemal amerykańskiej reklamy z tradycją żydowską i stworzyć zainteresowanie dla budowy wspaniałego gmachu jesziwy. Budowa ta trwała kilka lat, aż w końcu zarząd jesziwy zdołał uzyskać kredyt w Banku Gospodarstwa Krajowego na ukończenie gmachu co pozwoliło na otwarcie uczelni.

Pierwotnie Aguda uważała budowę Jesziwy za kwestję partyjnego prestiżu, ale wówczas plan budowy Jesziwy nie znalazł żadnego oddźwięku. Z czasem musiano więc całkowicie zrezygnować z jesziwy jako politicum, a wtedy sfery ortodoksyjne chętnie przystąpiły do realizacji planu tej „wyższej“ uczelni ortodoksyjnej. Z pewną przychylnością odnosiły się do jesziwy także niektóre sfery żydowskie, dalekie pozatem od ortodoksji, powodowane bądź to silnie zakorzenionym sentymentem do starych metod wiedzy judaistycznej, bądź też świadomością, że ruchowi narodowemu może i ta jesziwa, jak dawne jesziwy, przysporzyć nowe, twórcze siły. Dzięki więc poparciu dość znacznych kół społeczeństwa żydowskiego, jesziwa w Lublinie posiada wspaniały gmach, i z dniem dzisiejszym rozpoczyna swą działalność.

Różni się ona od wszystkich jesziw, jakie Żydzi w ciągu rozprószenia posiadali, może tylko okazałością budynku i jego urządzeniem, a brak jej natomiast dawnych wspaniałych autorytetów wiedzy judaistycznej. Pozatem metodycznie jesziwa niczem nie będzie różniła się od średniowiecznych czy późniejszych żydowskich instytucyj naukowych. Nie można się więc dziwić, że niektóre sfery ortodoksyjne z niechęcią spoglądały na budowę okazałego gmachu jednej jesziwy, w chwili, kiedy wiele jesziw przeżywa kryzys. a ich wychowankowie często zmuszeni są żebraniną zdobywać chleb. Rabin Szapiro był przez długi czas przedmiotem ataków, zwłaszcza że jesziwa lubelska nie będzie się faktycznie niczem różniła od innych podobnych jesziw. Wymagany cenzus naukowy jest oczywiście iluzoryczny, bo przecież chodzi tylko o pamięciowe opanowanie oznaczonej ilości kart Talmudu. Ale dzisiaj jesziwa jest faktem, a podobno posiada już kilkudziesięciu słuchaczy, którzy szczęśliwie przebyli udręki pamięciowego egzaminu i wykazali dostateczną znajomość Gemary z rozmaitemi komentarzami i dodatkami.

Jesziwa lubelska, zamknięta dla nowych prądów i nowoczesnych metod, będzie zapewne w pierwszych latach niejako surowym zakonem dla swych słuchaczy. Na szczęście jesziwy nie są dziś jedynemi instytucjami wiedzy judaistycznej i jedynem siedliskiem kultury hebrajskiej; na szczęście też społeczeństwo żydowkie nie widzi dziś w wychowanku jesziwy żadnego ideału wychowawczego, do którego winno dążyć. Czasy te już minęły i pod tym względem nastąpiło całkowite przewartościowanie. Dziś ideałem wychowania żydowskiego nie jest już łuchacz jesziwy, bialikowy „matmid“, dziś wychowanie żydowskie ma inne ideały, inne typy i inne cele. A jesziwa w Lublinie napewno nie ma tej siły, by pogląd na ideał wychowawczy społeczeństwa żydowskiego zmienić.

Jej celem jest wykształcenie rabinów czy też ludzi szczególnie uczonych w dziedzinie dawnej wiedzy judaistycznej. W ograniczonych ramach zapewne cel swój zrealizuje, ale wątpić należy, czy jej wszyscy wychowankowie pójdą drogą wytkniętą im przez inicjatorów i wychowawców jesziwy. Znane są przykłady, że słuchacze jesziw wprowadzeni byli przez wielkie autorytety duchowe żydostwa, a jednak życie okazało się silniejsze od starodawnych form nauczania i starodawnej treści. Przyszły nowe prądy w żydostwie i wychowankowie jesziw stali się ich chorążymi. Wszyscy nasi wielcy pisarze i działacze narodowi rekrutują się wszak z wychowanków bethamidraszów i jesziw.

Dziś oczywiście nie potrzeba nam specjalnych jesziw dla wykształcenia pisarzy i działaczy hebrajskich, dziś bowiem nowoczesne szkolnictwo szczególnie palestyńskie rozwija się coraz silniej i z czasem zapewne i pod tym względem zastąpi dawne jesziwy. Ale skoro twórcy jesziwy lubelskiej uważają za stosowne stworzyć właśnie jesziwę, prowadzoną dawnemi metodami, to oczywiście nie można mieć nic przeciwko temu. Przekonani bowiem jesteśmy, że przyszłość żydostwa nie należy, ani nie zależy od tej czy owej jesziwy. A wiemy, że z jesziw wyszli jednak tacy ludzie jak Bialik, Berdyczewski, Achad Haan i in., że więc i jesziwa w Lublinie może wydać kiedyś podobnych ludzi. Życie bowiem i nowe prądy w żydowskiej są silniejsze od form, w które inicjatorzy jesziwy lubelskiej pragną zakuć ducha żydostwa.

W KALEJDOSKOPIE PRASY

Po manifeście Centrolewu

NOŻYCE MUSZĄ BYĆ PRZYMKNIĘTE!

Chadecka „Rzeczpospolita“ pisze:

Bądźcobądź kongres ten powinien sferom rządowym powiedzieć, że **zaczynamy zwolna balansować nad krawędziami niewiadomego.** Jeśli przy rządach tak silnych opozycja tak mocnym głosem zaczyna przemawiać, to przecież musi ona wyczuwać, że **w nastrojach mas są głębokie i niepohamowane nurty niezadowolenia.** Ta świadomość powinnaby dotrzeć, gdzie należy, i spowodować **zabiegliwe szukanie sposobów na organiczne opanowanie** sytuacji.

Opozycja łudzi się, że jej kroki pomogą do ożywienia gospodarczego. Ale błądzi też i rząd, jeśli nie przywiązuje wagi do coraz głośniejszych **wołań o zbliżenie centrów rządu i parlamentu na tle współpracy państwowej.** Obok „nożyc“ ekonomicznych (rozpiętość cen przemysłowych i rolniczych), o których przym knięcie woła opozycja, istnieją też „nożyce polityczne“, czyli konflikt rządu z Sejmem i **te nożyce muszą być przymknięte.**

TYLKO BLUFF?...

Sanacja lekceważy jednak opozycję i jej kongres krakowski! Z licznych głosów sanacyjnych przytaczamy tylko głos wileńskiego **„Słowa“:**

Wyborg był zjazdem tych, co chcieli walczyć, **Kraków jest zjazdem tych, co chcą bluffować.**

Geneza Krakowa? — Niemożność połączenia się Wyzw. ze stron. chłopskiem i wynikła stąd kompromitacja. Kompromitację tą trzeba pokryć, zasmarować, przypudrować. Urządza się więc zjazd w Krakowie, gdzie będzie dużo mów, gazety opozycyjne będą o tych mowach dużo pisały, gazety obozu rządowego jeszcze więcej. Powstanie więc wrażenie, że opozycja coś zrobi. Oto i wszystko.

CENTROLEW, A KRYZYS GOSPODARCZY

„Nasz Przegląd“ zauważa:

Sparaliżowanie aparatu ustawodawczego utrudnia wprawdzie przeprowadzenie niektórych zarządzeń celnych. Nie należy się jednak sądzić, że w granicach społecznej platformy Centrolewu jest do pomyślenia jakaś radykalna zmiana ku lepszemu. Kryzys gospodarczy w Polsce jest raczej związany z kryzysem ogólnoeuropejskim, nasuwającym daleko idące refleksje w kierunku gruntownej przebudowy całego ustroju społecznego na starym kontynencie. Nie wiele poradzi też Centrolew na strukturalny wzros bezrobocia, nikt zaś nie będzie poważnie traktował projektu „planowych robót publicznych“, skoro nie zostały wskazane źródła, z których mają być „zmobilizowane“ olbrzymie środki finansowe, dla tego celu konieczne.

Recepty w rodzaju, kontroli nad kartelami“, jak również „ograniczenia kosztów pośrednictwa handlowego“ pozostaną oczywiście na papierze również pod rządami Centrolewu. Kartelizacja przemysłu jest zjawiskiem międzynarodowem, co się zaś tyczy handlu, to praktyka instytucyj samorządowych wyleczyła nas już radykalnie ze złudzeń co do tego rodzaju „obniżenia“ kosztów pośrednictwa.

PROGRAM NARODOWOŚCIOWY CENTROLEWU

W dalszym ciągu pisze **„Nasz Przegląd“:**

Pragnąc przyjąć na siebie odpowiedzialność za losy państwa Centrolew powinien był sformułować swój własny, pozytywny program narodowościowy.

Niestety, w tej dziedzinie Centrolew okazał się w dalszym ciągu konglomeratem wręcz sprzecznych tendencyj, ideologij i nawyków.

Jeśli sanacja podejmowała i wciąż jeszcze podejmuje próby porozumienia się z mniejszością, wprawdzie niezbyt śmiałe i zręczne, to **Centrolew nie potrafił się zdobyć w swej deklaracji programowej na żaden nawet gest platoniczny w tym kierunku.**

„Zorganizowana demokracja polska“ zaapelu je w Krakowie do opinji publicznej. Niechże się jednak nie zdziwi, jeśli apel jej nie wywoła należytego echa wśród przeszło trzeciej części obywateli, o których raczyła ona zapomnieć, nawołując do **czynnej walki z dyktaturą!**

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po raz ostatni po cenach zniżonych grana będzie słoneczna komedja St. Miłaszewskiego „Bal w obłokach“, z niezrównanym w głównej roli męskiej Józefem Węgrzynem oraz pp. Jaroszewską i Kossocką. Jutro premjera najgłośniejszej nowości ostatniego sezonu, obiegającej sceny całego świata, sztuki Sheriff'a „Kres wędrówki“. Nadzwyczajne powodzenie w Warszawie i związanej z niem niepospolitej kreacji Józefa Węgrzyna towarzyszyć będzie niezwykłemu dziełu Sheriff'a niewątpliwie także w Krakowie.

— **DZIŚ „ODPRAWA POSŁÓW“ DLA PEN-CLUBU.** Dziś o godz. 8'15 na dziedzińcu wawelskim odbędzie się przedstawienie „Odprawy posłów greckich“ dla uczestników międzynarodowego zjazdu PEN-Clubu, bawiących w Krakowie. Przedstawienie poprzedzi krótki koncert „Echa“ krakowskiego, poczem nastąpi reprezentacja całego arcydzieła Jana Kochanowskiego, w niezmienionej obsadzie i inscenizacji. Uczestnikom zjazdu rozdane będą programy z francuskiem streszczeniem treści utworu. Przedstawienie to dostępne jest także dla publiczności, a bilety po cenach zniżonych sprzedaje kasa teatru miejskiego, zaś wieczorem na Wawelu. Będzie to ostatnia sposobność zobaczenia tego widowiska.

— **„OBRONA JASNEJ GÓRY“** — wielki widowisko historyczno- batalistyczne majora Juljusza Schreyera, o stylu Reinhardtowskim, w którem bierze udział z górą 500 wykonawców odniosło tak olbrzymi sukces artystyczny, że zostanie powtórzone w sobotę dnia 28 i niedzielę 29 czerwca br. przy cenach popularnych od 1—3 złotych. Wojskowi i młodzież akademicka na miejsca siedzące płaci połowę. Bilety do nabycia od wtorku na wszystkie miejsca w księgarni Krzyżanowskiego.

KOMUNIKATY

— **Z OKRĘGOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ** na III. Ogólnopolski Zjazd Akad. Żydów w Warszawie komunikują: reklamacyj w sprawie czynnej o prawa wyborczego przyjmuje się do wtorku 24 bm. między godz. 7.30—9 wiecz. w zarządzie Ż. D. A., Przemyska 3. Termin wnoszenia list upływa we środę 25 bm., o godz. 8 wiecz.

— **KOLONJA WAKACYJNA „OGNISKA“ W RYTRZE.** Koleżanki i Koledzy zapisani na Kolonję do Rytra zgłoszą się między godz. 8—9 wiecz. do dnia 26 bm. w sprawie przyjęcia na kolonję.

— **KOLONJA Ż.A.K.M.K.** Przypomina się zgłoszonym na IV. kolonję Żyd. Akad. Koła Krajoznawczego, iż obowiązuje pełny ekwipunek turystyczny, tj. buty, plecak, koc itd. Ostateczny termin zgłoszeń do dnia 24 bm. Sekretarjat Koła, Lubicz 3, II p.

— **ZWIĄZEK ZAWODOWY AGENTÓW I WOJAŻERÓW** (Wielopole 12) komunikuje swoim członkom, że od attache handlowego przy ambasadzie francuskiej w Polsce za pośrednictwem tut. Izby Handlowej otrzymał kwestjonarjusze do wypełnienia przez poważnych i reprezentatywnych wojażerów, którzyby chcieli wejść w stosunki z firmami francuskiemi, celem otrzymania ich przedstawicielstw na Polskę. Zgłoszenia w biurze Związku do 25 bm. codziennie od 9—10 przedpoł. i od 8—9 wieczorem.

Rada Zawiadowcza Spółki Akcyjnej Emil Kuźnicki w Oświęcimiu zawiadamia, że jej Prezes i Założyciel przedsiębiorstwa nieodżałowanej pamięci

EMIL KUŹNICKI

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Wrocławiu, dnia 21-go czerwca 1930 roku przeżywszy lat 75.

W zmarłym opłakujemy stratę przyjaciela, doradcy i orędownika naszej pracy. Dzieło przez Niego stworzone i przez pół wieku chlubnie prowadzone kontynuować będziemy nadal w Jego duchu. — Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD I RADA ZAWIADOWCZA
SPÓŁKI AKCYJNEJ EMIL KUŹNICKI W OŚWIĘCIMIU

DZIAŁ GOSPODARCZY

Jakie są możliwości nawiązania stosunków gospodarczych między Polską a Palestyną?

Sytuacja ekonomiczna w Palestynie

W dniu onegdajszym sekretarz generalny Izby Handlowo- Przemysłowej Polsko- Palestyńskiej p Groskopf wygłosił w lokalu Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie niezwykle interesujący referat o możliwościach nawiązania stosunków handlowych między Polską a Palestyną.

Przy tej sposobności p. Groskopf przedstawił bardzo szczegółowo i wszechstronnie sytuację ekonomiczną Palestyny i stan poszczególnych gałęzi handlu i przemysłu.

Referent zaznaczył na wstępie, że Palestyna nabiera obecnie specjalnego znaczenia. Jeżeli do pewnego czasu była ona tylko centrem religijnem, to obecnie staje się ona

terenem nowych możliwości politycznych, gospodarczych i ideowych.

Jednym z symptomów ekonomicznego rozbudzenia się Palestyny, wywołanego przez imigrację żydowską, jest rozwój handlu zagranicznego.

EKSPORT I IMPORT PRZED WOJNĄ.

Do końca 19 wieku posiadała Palestyna gospodarstwo naturalne. Powiększenie handlu zagranicznego nastąpiło dopiero w ostatnich latach przedwojennych. Handel osiągnął cyfrę miljona funtów w imporcie i około pół miljona funtów w eksporcie.

Po wojnie światowej następuje wielka zmiana w handlu zagranicznym.

Import i eksport wzrastają znacznie.

Zmieniły się także źródła pokrycia deficytu w bilansie handlowym. Powstają nowe źródła dochodu, a to:

1) Inwestycje z budżetów Organizacji Sjonistycznej (Keren Kajemeth Leizrael i Keren Hajesod).

2) Kapitał inwestowany przez nowych imigrantów żydowskich, sięgający dziesiątków miljonów funt. szt.

Tylko dzięki temu przypływowi kapitału, udaje się utrzymać równowagę bilansu płatniczego.

Według cyfr urzędowych import w roku 1929 wynosił 7,166,333 funt., eksport 1,554,232 funt., czyli innemi słowy eksport wynosił tylko 22 proc. importu.

Import i eksport rozłożone na główne branże przedstawiają się następująco: towarów spożywczych i tytoni importowano na 1,911,158 funt., towarów spożywczych i tytoni eksportowano na 1,101,529 funt., fabrykatów importowano na 3,715,647 funt., fabrykatów eksportowano na 353,789 funt., surowców importowano na 720,554 funt., surowców eksportowano na 93,841 funt.

Głównemi artykułami przywozu były wyroby bawełniane, wyroby wełniane, mąka pszenna, benzyna, nafta, samochody, cukier, drzewo budowlane ryż, oliwa, oliwkowa nierafinowana, płótna, nici i przędza, rury, żelazo, deszczułki do wyrobu skrzynek na pomarańcze itp. Import każdego z wyliczonych artykułów wynosił niemniej jak 100.000 funt., a niektóre nawet o wiele więcej, jak np. benzyna 200,000 funt mąka pszenna 400.000 funt. wyroby bawełniane przeszło pół miljona, pszenica 152,000, deszczułki 143 tysięcy itd.

W eksporcie główne miejsca zajmują pomarańcze 548,701 funt., mydła do prania 214,135 funt. kawony 101,676 funt. proso- dura 90,856 funt ziarnka sezamu 72,325 funt.

Głównemi krajami eksportu były: Anglja 29 procent, Egipt 24 proc., Syrja 18 proc., Niemcy 7,5 proc. i Francja 4,5 proc.

Przemysł Palestyny znajduje się niejako jeszcze w powijakach. W stosunku do czasów przedwojennych zaznaczyć wprawdzie można znaczny postęp. Postęp przypisać należy imigracji żydowskiej, która wniosła do tego kraju

energję i życie.

Przed wojną posiadała Palestyna zaledwie 1,326 warsztatów pracy, a według spisu przeprowadzonego przez rząd palestyński w r. 1928 istniało na tym terenie 3,505 warsztatów

Przemysł krajowy przez długie jeszcze lata nie będzie w stanie zaspakajać potrzeb kraju. Proces uprzemysłowienia kraju mimo ogromnego postępu — idzie bardzo powolnym tempem. Palestyna jest sama krajem

ubogim w kapitały i surowce.

Kapitał zagraniczny nie znajdując specjalnej zachęty do uprzemysłowienia kraju, nie garnie się z wielką gotowością do tego.

Większe fabryki policzyć można na palcach jednej ręki. Są niemi fabryka cementu „Nesher" w Hajfie", Zakłady Rutenberga, fabryka oliwy „Szemen", winnica w Riszonie. „Lodzija" fabryka pończoch w Tel Awiwie.

Proces uprzemysłowienia postępuje powolnem tempem także z powodu braku w kraju własnych surowców i materjałów popędowych.

Od szeregu lat mówi się też o pracach nad wydobyciem skarbów mineralnych Morza Martwego. Rząd angielski udzielił już koncesji na eksploatowanie, prace jednak znajdują się jeszcze w stadjum przygotowawczem. O ile plan zostanie zrealizowany, są widoki stworzenia w Palestynie

znacznego przemysłu chemicznego.

W o wiele lepszem stadjum rozwoju, niż przemysł, znajduje się rolnictwo palestyńskie. Tu dzięki imigracji nastąpił

znaczny postęp.

Kolonizacja żydowska idzie w trzech kierunkach:

1) Kierunek pierwszy, reprezentowany przez Żydowski Fundusz Narodowy, ma na celu osiedlenie imigrantów na ziemi, zakupionej przez ten Fundusz. Po większej części koloniści na tej ziemi zajmują się uprawą zboża i chowem drobiu, a tylko w nieznacznej mierze plantacjami

Kierunek drugi, reprezentowany przez Palestine Jewish Colonization Association ma na celu osiedlanie imigrantów na ziemi, zakupionej przez P. I. C. A.

Ziemia ta jednak przechodzi na własność osieuleńców, a P. I. C. A. popiera te kolonizacje tylko aż do czasu zagospodarowania się i uzyskania samowystarczalności.

3) Istnieje wreszcie i trzeci kierunek tj. kolonizacja z inicjatywy prywatnej. Większa część tych kolonistów pochodzi z Polski. Ten kierunek, reprezentowany przez osiedleńców polskich, wspaniale się reprezentuje.

Referent zaznacza, że tego, kto znał pustynie piaszczyste Palestyny przed kolonizacją żydowską i przeżył rozwój kolonji, założonych z inicjatywy prywatnej, napawa dumą to co przez Żydów z Polski w stosunkowo tak krótkim czasie zostało stworzone. Tam, gdzie były pustynie piaszczyste, lub malarją zionące moczary, tam są dzisiaj kwitnące gaje i osiedla —

wre ochocza praca i energja.

Niktby w dzisieszym rolniku nie poznał wczorajszego kupca i handelesa. Człowiek ten zrósł się z matką ziemią, a pracuje na roli, nabrał dumy i poczucia godności.

Dla ilustracji tego, co w ciągu ostatniego dziesięciolecia zdołała stworzyć w Palestynie inicjatywa prywatna, wystarczy przytoczyć niektóre cyfry porównawcze z roku 1920 i 1930.

W r. 1920 posiadłość ziemska wynosiła 115.700 dunamów, w r. 1930 wzrosła do 227,540.

W r. 1920 było mieszkańców na roli 5,850, w r. 1930 — 23,650.

W r. 1920 zatrudnionych robotników żydowskich 800, w r. 1930 — 7,800.

W r. 1920 nie było wogóle fabryk, zaś w r. 1930 liczba ich wynosi 51.

Koloniści zajmują się przeważnie plantacją pomarańczy, bananów i winogron. Jako zajęcie uboczne wchodzi w rachubę głównie chów drobiu. Istnieją także zaczątki fabrykacji. Imigranci żydowscy założyli w kolonjach od roku 1920 — 51 fabryk. Oczywiście, że fabryki te są niewielkie, ale w stosunkach palestyńskich oznaczają one wielki postęp zwłaszcza, że istnieją widoki pomyślnego rozwoju

W dalszym ciągu swego referatu, który podamy w numerze jutrzejszym, p. Groskopf przeszedł do omówienia stanu poszczególnych gałęzi handlu i przemysłu i możliwości handlu wymiennego między Polską a Palestyną.

Sytuacja na rynku walut i akcyj

Warszawa, 24 czerwca

Obroty na giełdzie dewiz

były w tygodniu ubiegłym nieco większe Całe zapotrzebowanie pokrywał Bank Polski przy małym udziale banków prywatnych. Zapas dewiz i walut zagranicznych Banku zmniejszył się w pierwszej dekadzie czerwca o 3,1 miljonów złotych, a w porównaniu z wykazem z 10-go maja br. o blisko 31 milj., osiągając na dzień 10-go czerwca br. kwotę 266,946,164 zł. Tak znaczny odpływ rezerw wa-

łutowych wytłumaczyć można tylko zmniejszeniem się wywozu w ciągu kwietnia i maja razem o blisko 22 milj. zł., oraz tem, że banki akcyjne, mające obecnie duże zapasy gotówki, zaczęły spłacać swe zobowiązania zagraniczne.

Zapas złota

wzrósł w pierwszej dekadzie czerwca o 104,657 zł. do kwoty 702,4 milj.; obie te pozycje, tj złoto oraz pieniądze i należności zagraniczne, służące do pokrycia obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań, wyrażały się na dzień 10. czerwca br. kwotą 969,405,531 zł., podczas gdy na 10-go maja br. wynosiły 1,000.058,466 zł. Pozycja pieniędzy i należności zagranicznych, niezaliczonych do pokrycia, wzrosła o 4,1 milj. do 114 milj; portfel wekslowy zmniejszył się głównie wskutek małego dopływu weksli, nadających się do dyskonta, o 20,6 milj. do 573,7 milj., spadły również pożyczki zastawowe o 6,4 do 71,6 milj. zł.

Obieg biletów bankowych

zmniejszył się znacznie, gdyż o 72,3 milj. do 1,260,346,130 zł., natomiast natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 55,529,972 do 307,9 milj. zł.; stan tych dwóch pozycyj wynosił na 10 czerwca zł. 1,568,264,325. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań wyłącznie złotem podniósł się w porównaniu z wykazem z 31-go maja br. z 44,31 na 44,79 proc., pokrycie kruszcowo- walutowe wzrosło z 61,36 na 61,81 proc., wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych z 52,75 na 55,74 proc. Wzrost pokrycia tłumaczy się głównie zmniejszeniem się obiegu biletów.

Skarb państwa wypłacił

w kwietniu i maju br. tytułem spłaty kapitałów i odsetek długów zagranicznych Polski zł. 59,683,733, z czego na poczet 8 proc. Poż. Dolarowej z r. 1925 (tzw. Dillonowskiej) 5,503,190 zł., 7 proc. Poż. Stabilizacyjnej z r. 1927 zł. 11,087,292. długów wobec Włoch 1,068,000 zł., 7 proc. Poż. w lirach włoskich z r. 1924 zł. 8,477,106, na poczet długu wobec Holandji 6,132,030 zł., na poczet długu wobec Stanów Zjednoczonych 27,137,400 zł., oraz na spłatę gwarancji za elektryczne koleje dojazdowe 276,715 zł.

Dewizy New York

notowano w końcu tygodnia 8,911, dolary 8,88 i pół, kabel New York 8,923. Kursy dewiz europejskich większym wahaniom nie ulegały i kształtowały się w obrotach Giełdy Pieniężnej Warszawskiej względnie w tranzakcjach międzybankowych następująco: Belgja 124,48, Holandja 358,62, Danja 238,78, Londyn za 1 L. 43,35 i 1/4, Paryż 35,00, Praga 26,46, Zurych 172,82, Wiedeń 125,90, Włochy 46,75, Belgrad 15,77, Budapeszt 156,05, Bukareszt 5,30, Gdańsk 173,35, Oslo 238,80, Helsingfors 22,45 i pół, Ryga 171,80, Sztokholm 239,65, Tallin 237,30, Berlin 212,82.

Na rynku prywatnym

płacono za dolary 8,89, za ruble złote 4,59 i pół, za czerwońce sowieckie 1,33 dol.

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach światowych wymienić należy w pierwszym rzędzie obniżenie przez Bank Rzeszy Niemieckiej stopy dyskontowej z 4 i pół na 4 proc., zaś stopy lombardowej z 5 i pół na 5 proc. Równocześnie Federal Reserve Bank w New Yorku obniżył stopę dyskontową z 3 na 2 i pół proc. Obecne stopy obydwóch tych banków są najniższe od r. 1914. Na giełdzie nowojorskiej nastąpiła nowa gwałtowna baissa. Straty tylko jednego dnia giełdowego, tj. 16 czerwca, szacowane są na przeszło 4 miljardy dolarów. Najbardziej obniżyły się akcje towarzystw kolejowych.

Na rynku akcyjnym

obroty były minimalne. Na niektórych zebraniach notowano 4 lub 5 papierów. Z akcyj bankowych silnej zniżce uległ Bank Polski. Akcje przemysłowe miały przeważnie usposobienie słabe.

Narady kupców i przemysłowców pierza i puchu

Warszawa. (PAT). W związku z ogłoszeniem obwieszczenia ministra Przemysłu i Handlu, dotyczącem wydawania zaświadczeń na bezcłowy wywóz pierza i puchu, odbyła się w Centrali Związku Kupców narada kupców i przemysłowców pierza i puchu. Narady trwały 2 dni i były poświęcone szczegółowemu omówieniu warunków współpracy fabrykantów i kupców eksporterów. W całym szeregu punktów doszło do porozumienia, a przedewszystkiem ustalono, iż fabrykanci towar swój nabywać będą od syndykatów, wchodzących w skład Związku Syndykatów. Ponadto omówiono cały szereg spraw, związanych z warunkami dostawy, płatności, eksportu, transportu itp. Po ostatecznem ratyfikowaniu ustalonych warunków współpracy na tej konferencji przez obie grupy, nastąpi ostateczne podpisanie umowy pod auspicjami czynników miarodajnych.

DZIEŃ POLITYCZNY

Tylko spokój i złagodzenie walk wewnętrznych!

B. min. Czechowicz przeciw obecnemu systemowi rządzenia

W warszawskich „Wiadomościach Codziennych" ukazała się rozmowa z byłym min. skarbu p. Czechowiczem, której treść brzmi nader sensacyjnie. Były min. Czechowicz, według słów „Wiadomości Codziennych" oświadczył, zapytany o swój pogląd na obecną sytuację w Polsce:

„Obecnie każdy dorożkarz w Polsce rozumie już **że do zwalczenia kryzysu gospodarczego potrzebny jest spokój, legalny stan rządzenia oraz zaniechanie walk wewnętrznych.**

Przedewszystkiem Rząd powinien współpracować z parlamentem, a tego czynniki obecnie decydujące uczynić nie potrafią. Rząd nie posiada programu — mówił p. Czechowicz — i państwo jest rządzone z dnia na dzień. P. premjer Sławek, odraczając ostatnią sesję sejmową, w swej deklaracji podkreślił, że potrzebne mu to było dla spokojnego przeprowadzenia programu gospodarczego, a niemal nazajutrz najważniejszy czynnik w Rządzie, min. skarbu Matuszewski otrzymał sześciotygodniowy urlop w celach kuracyjnych. Jak więc bez min. skarbu p. premjer chce realizować program gospodarczy, to pozostaje jego tajemnicą".

W dalszym ciągu rozmowy, według słów dziennika, p. Czechowicz miał wyrazić swoje zdanie co do ostatniej podróży p. Prezydenta Rzplitej po kraju, twierdząc, że czynniki przygotowujące tę podróż zbagatelizowały najważniejszy cel — bezpośrednie zetknięcie się ludności z głową państwa, a natomiast zwróciły niemal wyłącznie uwagę na zewnętrzną stronę podróży, na jej dekoracyjność, co obciążyło tylko budżet zubożałych prowincjonalnych miasteczek.

W dalszym ciągu p. Czechowicz mówił:

„**Do końca 1928 roku miałem absolutne zaufanie** do obecnego systemu rządzenia, lecz później widząc **zupełną bezprogramowość, zdumiewające załatwianie spraw personalnych przez powołanie na odpowiedzialne stanowiska osób nieodpowiednich to zaufanie zacząłem tracić.** Być może, że państwem można rządzić bez parlamentu i że Polskę może wyprowadzić z obecnych trudności dyktatura nie widzę jednak kto mógłby to uczynić. Tak zwana grupa pułkownikowska w swym środowisku ludzi takich nie posiada"

Zapytany, jakie wyjście uważa w tym wypadku za wskazane, były min. skarbu oświadczył:

„**Kardynalnym warunkiem jest złagodzenie za wszelką cenę walk wewnętrznych i zgodna współpraca Rządu z parlamentem.** Kontynuowanie bowiem obecnych stosunków nietylko nie wyprowadza państwa z kryzysu gospodarczego, ale przeciwnie kryzys ten zaostrza".

„Ostre pogotowie w Krakowie"

Warszawski korespondent „Polonji" donosi:

„Jak się dowiadujemy, w związku z kongresem Centrolewu w Krakowie, władze czynią daleko idące przygotowania.

I tak w okolicach Krakowa ulokowano oddział wojska. W samym Krakowie wojska mają w przed dzień kongresu już być gotowe i w całym garnizonie ma być zarządzone ostre pogotowie.

Jedynie organizacja Strzelca ma tego dnia specjalnie wyruszyć na ulice, prawdopodobnie dla sprowokowania zajść. Władze policyjne mają ograniczyć się jedynie do utrzymania porządku wewnątrz miasta".

Ugoda z Ukraińcami?

„Lwowski Kurjer Poranny" podaje w formie pogłosek wiadomość, że ugoda polsko- ukraińska została już przez rząd zawartą. Ukraińcom przyznano następujące koncesje:

1) Ogólna amnestja polityczna dla prowodyrów z okresu walk r. 1918—19. 2) Utworzenie osobnego ministerstwa dla spraw ukraińskich. Obsadzenie Ukraińcami stanowisk wicewojewodów we Lwowie, Stanisławowie i Tarnopolu. Kreowanie osobnych referatów ukraińskich z trzema urzędnikami ukraińskimi w każdym. 3) Upaństwowienie wszystkich prywatnych szkół ruskich. Stopniowe tworzenie uniwersytetu ukraińskiego i natychmiastowe kreowanie katedr ruskich na Uniwersytecie Jana Kazimierza. 4) Przejęcie Siczy i Łuhów na etat przysposobienia wojskowego. 5) Przyznanie szeregu majątków w Małopolsce Wschodniej na parcelację przez ukraińskie instytucje. 6) Subwencjonowanie instytucyj i organizacyj ruskich. 7) Oddanie Ukraińcom Narodnego Domu i Stauropigji.

„Il. Kurjer Codz." na marginesie tych pogłosek zauważa: „Warunki rzekomej ugody są wręcz nieprawdopodobne. Trudno przypuścić, aby ktoś odpowiedzialny za cenę wątpliwej wartości ugody chciał na tak poważny szwank narażać polski charakter kraju i żywioł polski w Małopolsce wschodniej. Wystarczy wskazać np. na zupełnie nieprawdopodobny „warunek", dotyczący znanych z antypaństwowej działalności organizacyj Łuhów i Siczy, które miałyby być przyjęte w skład przysposobienia wojskowego"

Bardziej umiarkowane są zastrzeżenia „Głosu Narodu: „Przedewszystkiem co do amnestji, to nie może ona być tak szeroką, iżby mogli wrócić do kraju prowodyrzy terorystyczni. Dopuszczenie lojalnych Ukraińców do wyższych stanowisk można uważać za potrzebne, ale nie widzimy zupełnie potrzeby tworzenia specjalnego ministerstwa ukraińskiego. Zachęci to mniejszości do żądania osobnych ministerstw: żydowskiego, białoruskiego itd. Absolutnie nie można upaństwowić hurtem wszystkich szkół ukraińskich bez względu na ich poziom naukowy i stosunek wychowawców oraz wychowanków do państwa polskiego. Co do uniwerstytetu, to chyba rząd będzie się liczył z ludnością lwowską, która chce by uniwersytet ten powstał nie we Lwowie, lecz gdzieindziej. Wreszcie subwencjonowanie gospodarczych i kulturalnych organizacyj ukraińskich oraz zaspokajanie głodu ziemi chłopów ukraińskich nie może się odbywać kosztem ludności polskiej.

Szczególnie niepokojąco brzmi pogłoska o zaliczeniu Siczy i Łuhów do organizacyj przysposobienia wojskowego. Ponieważ w organizacjach tych nie panuje nastrój przychylny dla Polski, przeto obawiamy się, że włączenie powyższych organizacyj do przysposobienia wojskowego przyczyni się jedynie do potwierdzenia plotek o rzekomych przygotowaniach do „wyzwolenia" Ukrainy".

Oba pisma żądają od rządu szczegółowych wyjaśnień w sprawie powyższych pogłosek.

RADJO

WTOREK, 24 CZERWCA.

Kraków (312,8) 11,30 Przegl. Prasy, PAT, 11,58 Sygnał czasu, hejnał 12,10 Poranek szkolny z Warszawy, 13 Kom. metor. 15,15 Kom. gosp. 15,50 „Obrzędy świętojańskie", 16,15 Gramof. 17,10 Przegl. radiowy, — wygł. Prof. Dr. Wilkosz, 17,35 Odczyt pt. „Pierwsza autorka dramatyczna": Urszula Radziwiłłówna", wygł. p. I. Kotowa. 18 Koncert z Warszawy, 18,50 Rozmait. Komun. 19,10 Giełda rolnicza. 19,15 Odczyt pt. „O zawodzie nauczycielskim" wygł. Dr. H. Rowid, 19,35 Prasowy dziennik radiowy, 19,50 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie: opera „Ijola" Piotra Rytla.

Warszawa (1411,7) **Łódź** (233,8) 18 Koncert.

Poznań (334,8) 14 Giełda 18 Koncert.

Katowice (408,7) 12,10 Poranek szkolny, 14 Kom. meteor. 16 Kom. gosp. 16,20 Gramof. 17,35 „Ogrodnik śląski" — wygł. Wł. Włosik, 18 Koncert z Warszawy, 18,50 „Z wędrówek po Bułgarji" część II, 19,15 Odcinek powieści, 19,30 Rozmait., 19,40 Komun. harcerski 19,50 Opera.

Lwów (385,1) 11,30—24 p. Kraków.

Wiedeń (516,3) 11 Poranek, 15.30 Koncert.

Budapeszt (550) 12,05 Koncert

Königswusterhausen (1635) 16,30 Koncert.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

ABITURJENT- TALMUDYSTA, RZESZÓW: Rabbiner- Seminar, Berlin, Nr 24, Artilleriestr. 31.

KRAKÓW 99: Obowiązany jest codziennie meldować!

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

UCIECHA: Wesoły „Książę".

SZTUKA: „Na froncie nic nowego"

WANDA: „Truciciel" (Conrad Veidt).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Skazaniec ze Stambułu".

CORSO: „Rycerze Ognia".

WARSZAWA: „Jedna noc w hotelu" (Haro, Liedtke).

Bł. p. Adolf Tannenbaum

Zgon szlachetnego fundatora monumentalnego Domu Ludowego w Rzeszowie

Rzeszów, 22 czerwca.

Dnia 21 czerwca br. otrzymał naczelny zarządca fundacji im. A. Tannenbauma Dr. Wachtel krótki list od kierownictwa przedsiębiorstwa A. Tannenbauma w Londynie, zawiadamiający go o zgonie błp. Tannenbauma. Wiadomość o zgonie szlachetnego i dobrodusznego Żyda- Rzeszowianina wywołała szczery żal, zeszedł bowiem do grobu człowiek o kryształowym charakterze i niezwykłej ofiarności.

Urodzony w Rzeszowie w 1854 r., ukończył tu szkołę średnią, a w rok później wyjechał do rodziców przebywających w Hamburgu, następnie w 1884 r. przeniósł się do Anglji, zamieszkawszy wkońcu na stałe wLondynie w 1887 r. Tu dorobił się błp. Tannenbaum wielkiego majątku, uzyskał wybitne stanowisko w świecie kupieckim, a przez kilka lat piastował godność prezydenta oddziału giełdy towarowej w Londynie. Przebywając długie lata zagranicą zdala od miasta rodzinnego, nie zapomniał o niem, a w szczególności o biednych Rzeszowa, przesyłając corocznie większe kwoty na ręce kolegi szkolnego adwokata Wachtla (obecnego naczelnego kuratora różnych instytucyj i fundacji) dla biednych Rzeszowa, z którychto kwot 2/3 przeznaczał dla Żydów, a 1/3 dla katolików.

Koroną jego humanitarnej działalności był Dom Ludowy Jego imienia wystawiony w 1929 r. na placu byłego stow. „Bet- Jehuda" za kwotę 70.000 dolarów, przez niego hojnie i z ochotą ofiarowaną. O celach statutu fundacyjnego i przeznaczeniu wspaniałego gmachu pisano już w „Nowym Dzienniku" z okazji otwarcia Domu Ludowego, obecnie należy tylko stwierdzić, że po upływie zaledwie roku pomyślne wyniki są już widoczne Jego Dom Ludowy stał się rzeczywiście ogniskiem żydowskiego życia kulturalnego i społecznego. W tym Domu pobiera już od roku naukę w duchu żydowskim kilkadziesiąt dzieci, w tym Domu odbywa ćwiczenia fizyczne młodzież i kształci się w różnych stowarzyszeniach, w tym Domu naradzają się starsi obywatele nad poprawą ich losu i nad ich przyszłością, w tym Domu zbierają się starzy i młodzi w chwilach radosnych i smutnych. Wielkodusznny Fundator spełnił jedną chętną daniną pieniężną to co było przez szereg lat marzeniem naszych działaczy lokalnych, zogniskował życie żydowskie w jednem centrum, a kuratorzy fundacji niewątpliwie w dalszym ciągu realizować będą Jego piękną myśl. Przeznaczając w Jego statucie fundacyjnym część dochodów (2/3 dla biednych Żydów, a 1/3 dla biednych katolików) dla biednych pozostawił po sobie monumentalne dzieło zdolne zaspokoić duchowe, społeczne i materjalne potrzeby tutejszych Żydów i Polaków, gdyż zmierzał też do umożliwienia współżycia polsko- żydowskiego. I to jest Jego wielka i wiekopomna zasługa! Cześć Jego pamięci!!

* * *

Natychmiast po otrzymaniu smutnej wieści zwołał naczelny kurator Dr. Wachtel kuratorjum fundacji i w obecności kuratorów Dra Elsnera i Dra Hopfena uchwalono wysłać telegram kondolencyjny do siostry zmarłego (który był kawalerem) przebywającej w Londynie, urządzić uroczystą akademję oraz urządzać ją corocznie w każdą rocznicę śmierci i rozdzielać ofiary pieniężne biednym w każdą rocznicę śmierci. Na znak żałoby powiewa z gmachu Domu Ludowego czarna chorągiew.

Na posiedzeniu zarządu Żyd. Tow Szkoły Ludowej, Średniej i Zawodowej w serdecznych słowach wspomniał o zgonie fundatora prezes Dr. Schmelkes.

Rad.

Co zawiera sprawozdanie Komisji Mandatowej o Palestynie?

Sprawozdanie Komisji Mandatowej żąda, by rząd angielski ustalił jasną, konstruktywną politykę dla Palestyny, uznaje, że obydwie części mandatu są ze sobą złączone i rząd winien starać się o porozumienie Żydów z Arabami Komisja stwierdza, że utworzenie parlamentu w Palestynie jest niemożliwe, dopóki nie uzyskano porozumienia arabsko-żydowskiego. Komisja przyjmuje do wiadomości oświadczenie sekretarza Shielsa, że zakaz imigracji chaluców do Palestyny jest tylko tymczasowy i stwierdza, że imigracja do Palestyny winna być regulowana wedle ekonomicznego położenia kraju.

Sprawa certyfikatów w parlamencie angielskim

Londyn (ŻAT) Na ostatniem posiedzeniu parlamentu angielskiego pos. William Brown (labourzysta) zainterpelował podsekretarza stanu dla spraw kolonji, czy otrzymał on oświadczenie „Histadruth Haowdim", zaprzeczające twierdzeniom, jakoby Histadruth dysponowało certyfikatami imigracyjnemi in blanco.

Dr. Shiels odpowiedział: Tak. Wysoki Komisarz sir Chancellor nadesłał list eozekutywy Histadruth Haowdim z wyjaśnieniami w tej sprawie. Kwestja ta jest obecnie przedmiotem badań.

Na temże posiedzeniu pos. mjr. Elliott zapytał dr. Shielsa, czy polecono sir Simpsonowi zbadać również możliwości kolonizacyjne Transjordanji w związku z projektem osiedlenia na roli plemion koczowniczych. Dr. Shiels odpowiedział krótko: Nie.

Bin Gurion — reprezentantem robotników palestyńskich

Jerozolima (ŻAT) Znany przywódca robotniczy Bin-Gurion wyjechał do Europy. Bin Gurion uczestniczyć będzie w obradach komisji politycznej Agencji, następnie reprezentować będzie robotników palestyńskich na konferencji robotniczej imperjum angielskiego jak również na piątym kongresie Amsterdamskiej międzynarodówki zawodowej, który odbędzie się w Sztokholmie.

Tow. „France-Palestine" przeciw rewizji mandatu

Paryż (ŻAT) B. minister senator Justin Godart wręczył w imieniu francuskiego komitetu przyjaciół sjonizmu „France-Palestine" wyczerpujący memorjał w sprawie sytuacji w Palestynie. Memorjał występuje zdecydowanie przeciwko wszelkim próbom rewizji mandatu palestyńskiego oraz popiera postulaty żydowskie w sprawie realizacji zobowiązań mandatu oraz budowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

Afryka połudn. poważnym rynkiem zbytu dla produktów palestyńskich

Johannisburg (ŻAT) Reprezentant przemysłu palestyńskiego odbył ostatnio podróż po Afryce Południowej. Jak się okazuje, produkty palestyńskie przyjmowane są nader chętnie przez koła handlowe żydowskie i nieżydowskie. Przemysłowiec ów odbył szereg narad, które dają podstawę do przypuszczania, iż Afryka Południowa stanie się z biegiem czasu poważnym rynkiem zbytu produktów palestyńskich.

Jakie zeznania złożyli straceni Arabowie?

Jerozolima (ŻAT) Pismo arabskie „Al Jarmuk" donosi, że stracony Arab z Hebronu przyznał się do zamordowaniu „obcych Żydów" Stracony hebrończyk szofer Jam John przyznał się do zamordowania 5 Żydów.

Pismo „Al Hajat" podaje, że skazani szli na szubienicę w odświętnych strojach.

Sjonista na czele gminy żydowskiej w Pradze

Praga (ŻAT) Na ostatniem posiedzeniu rady gminy żydowskiej w Pradze głosami wszystkich stronnictw, wyjąwszy Czech-Żydów (asymilatorów czeskich) prezesem gminy wybrany został znany sjonista pos. dr. Ludwik Singer.

Na wice-przewodniczących wybrano dr. Poppera (członka Rady Agencji Żydowskiej) oraz dr. Emila Kafkę. Dotychczas stanowisko prezesa gminy piastował przywódca Czecho-Żydów dr August Stein.

Zmierzch bogów Jewsekcji

Moskwa (ŻAT) „Emes" ogłasza uchwałę centralnego komitetu partji komunistycznej, która głosi, iż ustanawia się kolegjum redakcyjne, w skład którego wchodzą poza M Litwakowem działacz komunistyczny Altszuler oraz robtnik skórzany Medwiedeńko. Litwakow pozostaje redaktorem odpowiedzialnym za techniczne kierownictwo pismem. W moskiewskich kołach literackich i społecznych uchwała ta wywołała żywe zadowolenie.

Na skutek nieustannych ataków prowadzonych przez moskiewski „Emes" przeciwko Szachne Epsteinowi, b. redaktorowi żydowskiego pisma komunistycznego „Frajhajt" w Nowym Jorku oraz dotychczasowemu redaktorowi miesięcznika żydowskiego w Charkowie „Die roite Welt", został Epstein usunięty ze stanowiska.

Epsteinowi zarzucano napisanie pracy o Stalinie w duchu nie-komunistycznym.

—o—

LENINGRADZKA SYNAGOGA CHÓRALNA ZO STANIE ZWRÓCONA ŻYDOM. Zarząd synagogi chóralnej w Leningradzie został oficjalnie poinformowany przez sowiet leningradzki, iż może z powrotem przejąć bożnicę, by przekształcić ją w dom modlitwy. Jak wiadomo, synagoga powyższa została przed kilku miesiącami skonfiskowana przez miejscowy sowiet, który w niej urządził klub robotniczy.

POŚWIĘCENIE NOWEGO BUDYNKU ARCHEOLOGICZNEGO W PALESTYNIE. W Jerozolimie odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod gmach muzeum archeologicznego, budowanego z ofiar John Rockefellera. W toku uroczystości wygłosił dłuższe przemówienie Wysoki Komisarz sir Chancellor.

NUMERUS CLAUSUS W CZECHACH. Rektorat politechniki niemieckiej w Brnie ograniczył przyjmowanie cudzoziemców na uczelnię. Zarządzenie powyższe równa się faktycznemu wprowadzeniu „numerus clausus". Kolegjum profesorów wydziału lekarskiego uniwersytetu niemieckiego w Pradze uchwaliło jednomyślnie przerwać zapisy cudzoziemców na semestr letni 1930 r. Zarządzenie powyższe nie dotyczy uprzednio imatrykulowanych studentów.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Zgon rabina Remigalskiego

Onegdaj zmarł w Warszawie rabin Remigalski, znany uczony i sjonista. Był on jedną z czołowych postaci w Mizrachi i należał do naczelnych instancyj tej organizacji. Brał on czynny udział we wszystkich kongresach, a na ostatnim kongresie w Zurychu wysunął się na czoło delegacji Mizrachi. Poświęciliśmy wówczas rabinowi Remigalskiemu specjalną sylwetkę. Cześć Jego pamięci!

Czy Arabowie kupują broń w Polsce?

Wyjaśnienie w sprawie zakupów dokonanych przez delegację Hedżasu w Polsce

Warszawa. W związku z wiadomościami, które się przed pewnym czasem ukazały w prasie o zakupach, uskutecznianych w Polsce przez wysłanników królestwa Hedżasu, ŻAT dowiaduje się co następuje:

Po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między Polską a królestwem Hedżasu, przybyli do Polski wysłannicy króla Ibn Sauda pp. Ali Hakim i Hussein bey celem poczynienia zakupów różnych towarów i wyrobów polskich. Transakcje te zapoczątkować mają nawiązanie stałych stosunków handlowych między Polską a Hedżasem. Wysłannicy arabscy zakupili, prócz szeregu wyrobów polskich włókienniczych itp. również transport broni. Transakcja ta uskuteczniona została całkowicie legalnie na podstawie międzypaństwowej konwencji genewskiej w sprawie handlu bronią, przewidującej dopuszczalność tego handlu między państwami niezależnemi. Niezgodne z prawdą są natomiast wiadomości, jakoby chodziło w danym wypadku o przemyt broni z Polski, gdyż transakcja uskuteczniona przez wysłanników króla Ibn Sauda pod żadnym względem nie koliduje z przepisami wspomnianej konwencji genewskiej, aczkolwiek konwencja ta nie weszła dotychczas w życie, nie została bowiem jeszcze ratyfikowana przez przepisaną liczbę państw. Niezgodnemi również z prawdą są lansowane pogłoski, jakoby wspomniany transport broni był przeznaczony dla Arabów palestyńskich. Królestwo Hedżas, jako państwo niezależne, uprawnione jest do nabywania jak każde inne, broni, dla potrzeb armji królestwa. Z drugiej zaś strony znanem jest stanowisko króla Ibn Sauda w zagadnieniu palestyńskiem, które znalazło swój dobitny wyraz w okresie zeszłorocznych rozruchów sierpniowych, kiedyto król Ibn Saud nie dopuścił do przedarcia się koczowniczych szczepów beduinów przez granicę palestyńską. Wkońcu zaznaczyć wypada, że charakter wspomnianych pogłosek skłania do przypuszczenia, iż pochodzą one z kół, pragnących, ze względów politycznych, czy też handlowych, szkodzić normalnemu rozwojowi stosunków między Polską a królestwem Hedżasu. (ŻAT).

—o—

NOWI REKTOROWIE

Rektorem Uniwersytetu Wileńskiego na rok akademicki 1930/31 wybrano profesora dra Aleksandra Januszkiewicza. Rektorem Akademji Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie na rok 1930/31 został wybrany prof. inż. Bronisław Janowski.

TRAGICZNE ZABÓJSTWO ŻOŁNIERZA

W nocy z dnia 21 na 22 bm. w czasie pełnienia służby na posterunku obok magazynów amunicyjnych w Toruniu, szeregowiec Chrapowski Leon z 63 p., wystrzałem z karabinu pozbawił życia szeregowca tego samego pułku Feliksa Adamczyka. Adamczyk pełniąc służbę pod gołem niebem w czasie ulewnego deszczu, kierował się w stronę budki wartowniczej, gdzie znajdował się szeregowiec Chrapowski, który nie mógł rozpoznać z powodu ciemności zbliżającego się doń szeregowca Adamczyka. Po trzykrotnem wezwaniu „stój", szeregowiec Chrapowski wystrzelił z karabinu do Adamczyka, kładąc go trupem na miejscu (PAT).

Na horyzoncie politycznym

Konferencja Małej Ententy

W Szczyrbskiem Jeziorze w Czechosłowacji rozpoczął się wczoraj „Tydzień Małej Ententy" konferencją prasową dziennikarzy państw Małej Ententy.

Po konferencji prasowej odbędą się w dniach od 25 do 27 czerwca właściwe obrady Małej Ententy z udziałem ministrów spraw zagranicznych posłów i wielu wyższych urzędników. Będzie to jedenasta z rzędu konferencja Małej Ententy od czasu jej istnienia.

Program obrad obejmuje oprócz oceny położenia międzynarodowego różne problemy polityczne, dotyczące specjalnie państw Małej Ententy, tj. Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji i stosunek ich do sąsiadów.

Obszerną dyskusję wywoła niewątpliwie sprawa memorjału Brianda, o planie Paneuropy i wspólnej odpowiedzi na ten projekt, zwłaszcza, że i Polska będzie tu odgrywała pewną rolę, gdyż Rumunja pragnie, by się Polska przyłączyła do wspólnej odpowiedzi.

Pozatem obrady konferencji poświęcone będą za łatwieniu różnych problemów gospodarczych. Przy tej sposobności nastąpi m. in. podpisanie czeskosłowacko- rumuńskiej umowy gospodarczej.

Narady gospodarcze państw Małej Ententy będą miały szczególne znaczenie ze względu na plan przyciągnięcia do obrad także państw sąsiednich, w tej samej mierze zainteresowanych w tych sprawach, co państwa Małej Ententy. M. in. istnieje plan, aby w skład t. zw. Ententy gospodarczej weszła równie Polska i Grecja.

Konserwatyści angielscy przed rozłamem?

Ukryta walka między Baldwinem a lordem Beaverbrookiem przeszła obecnie w fazę jawnego wybuchu. Baldwin zwołał zebranie konserwatywnych posłów i kandydatów na najbliższe dni. Ten niezwykły krok — ostatnie tego odzaju zebranie odbyło się w roku 1923 — ma wprost symptomatyczne znaczenie pojedynku między Baldwinem a lordem Beaverbrookiem o zasadnicze linje polityki partji konserwatywnej.

Bezpośrednim powodem konfliktu stały się cła na środki żywności. Beaverbrook zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że jego koncepcja ściślejszego zespolenia dominjów z macierzą może mieć tylko wtenczas rację bytu, jeśli dominja otrzymają monopol na dostarczanie Anglji środków żywności. Baldwin jest natomiast zdania, że cła na środki żywności mogą stanąć na przeszkodzie zwycięstwu partji konserwatywnej w przyszłej kampanji wyborczej. Z tego powodu zawarł był Baldwin kompromis z Beaverbrookiem, by sprawę ceł na środki żywności uzależnić od poprzedzającego głosowania ludowego. Beaverbrook z początku na ten kompromis się zgodził, ale teraz chce go widocznie rozbić i dlatego wysunął postulat, by partja konserwatywna rozpoczęła kampanję wyborczą pod hasłem: „imperjum i cła na środki żywności!"

Poza temi spornemi kwestjami kryją się jednakowoż momenty i osobistej natury. Przeciwko Baldwinowi panuje wśród konserwatystów bardzo silne niezadowolenie Wymienia się Neville Chamberlaina, Roberta Hornesa i Churchilla jako jego następców. Beaverbrook jest zbyt ambitny, by swej osoby nie wysunął również na pierwszy plan. Dnia 30 bm. odbyć się mają uzupełniającego wybory do parlamentu z okręgu Norfolk. Lokalny komitet partji konserwatywnej wysunął tam zwolennika lorda Beaverbrooka. To wywołało niezadowolenie kierujących sfer partji konserwatywnej. Jak z tego więc wynika, dzięki akcji Beaverbroocka grozi angielskim konserwatystom rozłam. Nie ulega bowiem wątpliwości, że zwołana konferencja wypowie się za Baldwinem, co może lorda Beaverbrooka zmusić do wystąpienia z partji i utworzenia własnego stronnictwa.

Sytuacja w Egipcie

Walka między królem a gabinetem — o ochronę parlamentu

Niedawno przynieśliśmy telegraficzną wiadomość, że gabinet w Egipcie podał się do dymisji. Ta dymisja gabinetu nastąpiła wśród niezwykle ciekawych okoliczności. Nahas Pasza, obecny premjer egipski, ustąpił nie dlatego, że nie ma większości w parlamencie, przeciwnie, pozycja jego w parlamencie jest niezwykle silna, a wpływy opozycji są wprost minimalne Przyczyną ustąpienia jest konflikt z monarchją na temat możliwej zmiany konstytucji. Gabinet przedłożył mianowicie królowi Fuadowi projekt przewidujący bardzo wysokie kary dla tych ministrów, którzy usiłować będą przeprowadzić zmianę konstytucji, lub ograniczenie praw parlamentu. Przewidziane kary są bardzo wysokie, dochodząc do dożywotnich robót przymusowych i do kary pieniężnej we wysokości 10.000 funtów. Król Fuad był wprawdzie przygotowany na ustawę o ochronie konstytucji, ale przedłożonego mu projektu nie chciał przyjąć, wobec czego gabinet podał się do dymisji.

Prasa angielska donosi jeszcze, że powodem ustąpienia gabinetu jest zbliżająca się katastrofa natury gospodarczej. Cena na bawełnę, głównego środka eksportu egipskiego eksportu, od kilku lat bezustannie spada. Rząd walczy z tą klęską gospodarczą w ten sposób, że sztucznie podtrzymuje cenę na bawełnę, zakupując większe jej ilości. Przez pewien czas to mu się udawało, obecnie jednak tej sztucznej waloryzacji cen na bawełnę grozi poważna katastrofa Gabinet wafdystów (egipskich nacjonalistów) obawia się skutków tej katastrofy ekonomicznej i dlatego skorzystał tylko ze sposobności, by zgłosić swą dymisję.

Czy dentysta dr. Guttmann jest psychopatą?

W procesie przeciwko dentyście drowi Guttmannowi, oskarżonemu o zamordowanie swej żony, przesłuchano onegdaj rzeczoznawców. Pierwszy zeznawał prof. Leibbrand, który leczył pierwszą żonę Guttmanna w swem sanatorjum przeciwko morfinizmowi. Prof. Leibbrand znał dobrze też ojca oskarżonego i samego oskarżonego, o którym wyraża się, że jest człowiekiem o zmiennych afektach. Pierwsza żona oskarżonego stała się morfinistką po zapaleniu opony brzusznej, była bardzo nerwową i wciąż oskarżała swego męża o nieludzkie obchodzenie się z nią. Tego rodzaju skargi morfinistek należy jednakowoż traktować bardzo ostrożnie.

Następnie zeznawał dr. Magnus Hirschfeld, wedle którego oskarżony okazuje pewne sadystyczne skłonności. Dlatego możliwą jest rzeczą, że brutalnie obchodził się ze swemi żonami. Oskarżony jest, zdaniem jego, psychopatą. Pierwsza jego żona, którą bardzo kochał, mogłaby go uleczyć, ale stała się niestety morfinistką. Drugie małżeństwo było już zupełnie niedobrane. Żona była oszczędna, prawie skąpa, a oskarżony był rozrzutnikiem.

Trzecim rzeczoznawcą był dr. Paweł Würfler, który badał stan umysłowy oskarżonego w zakładzie dla umysłowo chorych w Eberswalde. Jego zdaniem jest oskarżony wprawdzie dziedzicznie obciążony, jest kłamcą, oszustem i hochsztaplerem, ale w myśl ustawy ponosi pełną odpowiedzialność za swoje czyny.

Czwarty rzeczoznawca dr. Forster, dyrektor kliniki w Greifswald, był zdania, że oskarżony do puścił się czynu pod wpływem afektu, wykluczającego pełną odpowiedzialność.

Przesłuchano potem jeszcze lekarzy, którzy zbadali zwłoki zamordowanej drugiej żony Guttmanna. Lekarz dr. Meinhardt z miejscowości Schwedt odrazu zauważył, że zainscenizowano tylko wypadek, a zainscenizowano go w sposób nader naiwny. Bardzo niekorzystne dla oskarżonego były zeznania drugiego lekarza dra Gruchalli, na którego nazwisko oskarżony sfałszował kilka weksli. Dr. Gruchalla zauważył natomiast, że rzekomy wypadek śmierci żony oskarżonego został zainscenizowany przez oskarżonego. Zwłoki zostały ułożone tak teatralnie, że nie można tutaj mówić o wzburzeniu oskarżonego, który zachowywał się zupełnie spokojnie i zrobił na świadku wrażenie człowieka, który czyn swój obmyślił ze wszystkiemi szczegółami.

KRONIKA

Wschód słońca 3. m. 16	Czerwiec 24 Wtorek 28 Siwan 5690	Zachód słońca 8. m. 00

Akcja na rzecz pogorzelców Przeworska

W administracji „Nowego Dziennika“ złożono na pogorzelców w Przeworsku w dalszym ciągu:

152 zł. zebrane przez F. Linkerównę w Banku Udziałowym w Katowicach: (złożyli po zł. 10. — A. Müller, Frma Chic, A. Grajcar, po zł. 5. — H. Schleifman, M. Dym, R. Bochenek, Blumenfrucht, Ehrlichowa, Kohn, Halpern, Dr. Adler, A. Spira, Rosenzweig, Plutos: E. W. . G. Seginer, Futterweit, X. X., reszta drobne datki).

po 20 zł. Frisch Wilhelm, Uczenice VI. kl. gimn. Król. Jadwigi.

po 10 zł. Wasserlauf, Dr. Jakób, Geschwind Izydor.

Do dnia dzisiejszego wpłynęło w administracji naszego pisma 5.353 zł. 20 gr.

Ważne dla właścicieli nieruchomości w Niemczech!

Dziś, we wtorek, 24 bm. odbędzie się odczyt informacyjny p. Oskara Sandhausa, b. decernenta Magistratu berlińskiego w sprawach podatkowych na temat: „Zniesienie moratorjum dla zwaloryzowanych hipotek w Niemczech“.

Wysoce aktualny temat dla zainteresowanych i osoba referenta przyczynią się niezawodnie do licznego udziału.

Odczyt odbędzie się w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, ul. Grodzka 43. o godz. 8-ej wiecz.

Jak wygląda fałszywa 100-złotówka?

W ostatnich dniach zatrzymano falsyfikat biletu bankowego 100-złotowego z datą 28 lutego 1919 r. Falsyfikat ten wykonany jest na papierze zwyczajnym, grubszym, sztywniejszym, kolory farb jaśniejsze, nie tak intensywne, jak na bilecie autentycznym. Znak wodny w medaljonie wytłaczany i natłuszczany, kontury profilu twarzy i układ włosów w szczegółach odmienne. Wizerunek Kościuszki wykonany nieudolnie, twarz o występującej silnie lewej kości policzkowej, włosy po stronie lewej zmierzwione. Godło państwa, orzeł, występuje strze piasto, upierzenie nieuplastycznione Rysunki kompozycji ornamentacyjnych oraz tła o wybiegających promieniach z pod wielkiej litery „Z“ i liczby „100“, nieudolnie cieniowane, przerywane. Druk w tekście i klauzuli karnej cieniowany grubiej, miejscami przerywany, o konturach nieostrych. Cyfry numeru ściśnione, nierówne, wykrój cyfr odmienny. Całość falsyfikatu utrzymana jest w kolorach brudnych, rysunki wykonane są grubszemi, nieregularnemi linjami, wskutek czego cieniowanie drobnych kompozycyj rysunków nie występuje tak czysto i przejrzyście, jak n bilecie autentycznym. Falsyfikat niezbyt trudny do rozpoznania.

Spłonęło 11 morgów lasu

Od iskier, wypadających z lokomotywy przejeżdżającego pociągu osobowego Nr. 123, zapaliła się onegdaj trawa na nasypie kolejowym między Libiążem Małym a Kroczymiechem, pow. Chrzanów, a ogień przedstał się do pobliskiego lasu, stanowiącego własność prof. Buszczyńskiego. Z powodu panującej posuchy ogień rozwinął się i objął momentalnie około 11 morgów młodego 9-letniego lasu. Ogień, przy pomocy straży pożarnych z Chrzanowa oraz służby leśnej i folwarcznej z Kroczymiecha, zlokalizowano. Tego samego dnia od iskier pociągu Nr. 41 również zapaliła się trawa nieco dalej, lecz ponieważ w tem miejscu las był stary, ogień objął tylko około 500 m kw. Ogień ten został również zlokalizowany.

—o—

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z wtorku na środę mają dyżur apteki: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradomska 6, Karmelicka 9, Rynek podgórski 9.

— **WYSTAWA PLASTYKÓW ŻYDOWSKICH** Żyd. Tow. Krzewienia Sztuk Pięknych w Krakowie Przemyska 3, I. p. komunikuje, iż wystawa obrazów i rzeźb jest otwarta codziennie od godz. 10—5 popołudniu. Wystawa zawiera bardzo wiele prac wybitnych malarzy i jest godną widzenia. Ze względu na to, że wystawa potrwa jeszcze tylko kilkanaście dni, winni ją zwiedzić wszyscy, którzy dotychczas jej nie widzieli

— **KOLONJA AGUDAT HANOAR HAIWRI.** Tegoroczna kolonja wakacyjna „Agudat Hanoar Haiwri“ odbędzie się w miejscowości Gliczarów, gmina Biały Dunajec Zabudowania kolonji położone są na wzgórzu, skąd roztacza się piękny widok na Tatry, Pieniny i Gorce Bezpośrednia komunikacja kolejowa i autobusowa oraz szereg technicznych udogodnień, przygotowanych przez kierownictwo, zapewniają kolonji, która rozpoczyna się z początkiem lipca, należyte organizacyjne ujęcie.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** We środę dnia 25 bm. odbędzie się o godz. 6 wieczorem zwyczajne posiedzenie naukowe Towarzystwa wspólnie z Krakowskiem Tow Internistów z następującym porządkiem dziennym: I Dyskusja odłożona z ostatniego posiedzenia. II. Demonstracja z Kliniki pedjatrycznej U. J. dra Malkiewicza. III. Demonstracja z Kliniki neurol.-psychjatr U. J. dra Chłopickiego. IV. Demonstracja z Kliniki Lekarskiej U. J. dra Szczeklika, dra Reinera. V. Odczyt dra Tochowicza pt.: „Badania kliniczne nad działaniem wody ze źródła Karola w Iwoniczu na wydzielanie soku żołądkowego, treści dwunastnicy oraz przemianę spoczynkową

— **ZNIŻKA CEN NA RYNKU MIĘSNYM.** W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhaji 166, wołów 133, krów 107, jałówek 256, cieląt 834, nierogacizny 662, razem 2158 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2018 sztuk, na konsumcję innych gmin 133 sztuk, pozostało niesprzedanych 76 sztuk. Spęd był średni, popyt słaby. Ceny trzody i cieląt utrzymały się na poziomie ubiegłego tygodnia. Ceny bydła w dalszym ciągu nieco zniżkowały, ato z powodu zamknięcia eksportu za granicę państwa. Niesprzedano 76 sztuk bydła.

Na Centralną Targowicę w Mysłowicach spędzono w ub. tygodniu buhaji 146, wołów 89, krów 1150, jałówek 124, cieląt 381, nierogacizny 1345, ogółem 3235 zwierząt. Cen nie notowano, targ był ożywiony.

— **W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM** wypiła w niedzielę większą ilość jodyny Helena Sadlik (lat 18), córka portjera cementowni w Bonarce. W groźnym stanie przewiózł zawezwany w nocy lekarz pogotowia desperatkę do szpitala. Powód zamachu nieznany.

— **NA TANDECIE.** Światły Tadeusz, false Światłoń (lat 20), znany złodziej i Kohut Stanisław (lat 20), przytrzymani zostali za kradzież garderoby wartości 215 zł., na tandecie na szkodę Józefy Szywałowej, zam. przy ul. Szlak l. 29.

—o—

— **UCHRONISZ PŁUCA OD NIKOTYNY,** używając tutek (gilz) ALTESSE pełnowatki.
1782m

—o—

— **KSIĄŻKA TELEFONÓW RZECZYPOSPOLITEJ.** Zamiast dziesięciu książek telefonicznych wydawanych corocznie przez poszczególne Dyrekcje Okręgowe i zarządy P. A. S. T'y, Ministerstwo Poczt i Telegrafów postanowiło wydawać jedną wspólną dla całej Polski książkę, zawierającą spisy abonentów wszystkich sieci telefonicznych, z wyjątkiem m. st. Warszawy.

Pierwsza taka książka pod tytułem: „Spis abonentów państwowych i koncesjonowanych sieci telefonicznych w Polsce (z wyjątkiem m. st. Warszawy) wyjdzie z druku na rok 1931 szy. Z olbrzymiego — nietylko jak na nasze stosunki — nakładu tego wydawnictwa, wynoszącego 160.000 egzemplarzy. Ministerstwo roześle abonentom wymienionych sieci 135.000 egzemplarzy, pozostawiając bez zmiany cenę dotychczasową, a mianowicie 2 złote za egzemplarz.

Sfery przemysłowo-handlowe niewątpliwie z uznaniem przyjmą wiadomość o tej inicjatywie Ministerstwa.

Książka Telefonów całej Polski ułatwi poważnie szersze niż dotąd korzystanie z międzynarodowej komunikacji telefonicznej, zawierając zaś dokładne adresy wszystkich poważniejszych przedsiębiorstw finansowych i przemysłowych, kupieckich i rzemieślniczych, wszystkich instytucyj, komunalnych, społecznych i prywatnych, oraz wielu ludzi wszelkich zawodów — da możność rozwinięcia intensywnej propagandy handlowej.

Nie posiadamy w Polsce nadmiaru adresowników i wydawnictw informacyjnych, więc to wydawnictwo Ministerstwa ze względu na swą wielką wartość użytkową, jaką ma zawsze książka telefoniczna uznać należy za nader pożyteczne i celowe. 2224x

— **NA WYSTAWIE AUTOMOBILOWEJ W POZNANIU,** trwającej od 6 lipca do 19 sierpnia 1930 r. będą też reprezentowane znane na całym świecie pierwszorzędnej jakości wyroby znakomitej fabryki aut ciężarowych firmy Büssing, Braunschweig (Niemcy). Büssing demonstruje tam wozy na 3 t. i 5 t. oraz wóz sześciokrotny na 7.5 t. obciążenia. Aby zainteresowanym umożliwić dokładne obejrzenie konstrukcji, — pokazywane będą podwozia bez przykrycia. Prawdopodobnie będzie też do obejrzenia zupełnie gotowy autobus, — jeden z tych, jaki Büssing tysiącami sprzedał do wszystkich krajów globu ziemskiego. 2223x

—o—

— **WPISY DO PAŃSTWOWEGO SEMINARJUM NAUCZYCIELI RELIGJI MOJŻESZOWEJ W WARSZAWIE,** Gęsia Nr. 9, tel. Nr. 191—67. Dyrekcja Seminarjum komunikuje, że przyjmuje się nowych uczniów na I do IV kursu. Na I kurs przyjmuje się uczniów w wieku od 14—20 lat i w odpowiednim wieku na dalsze kursy. Na I kurs przyjmuje się z wiadomościami w zakresie 7 klas szkoły powszechnej lub 3 klas gimnazjum. Egzamin wstępny odbędzie się dnia 28 sierpnia. Nauka w Seminarjum jest w zasadzie bezpłatna, uczniowie opłacają tylko 40 zł rocznie za zużycie pomocy naukowych i na gry i zabawy. Przy Seminarjum istnieje internat, gdzie uczniowie otrzymują za 50 zł miesięcznie całkowite utrzymanie. Wszelkich dodatkowych informacyj udziela kancelarja dyrekcji ustnie lub pisemnie. (Warszawa, Gęsia 9).

ZE SPORTU

PO OSTATNICH WYNIKACH TABELA LIGOWA przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	Il. gier	Stos. bram.	Il. pkt.
Cracovia	9	19:8	14
Wisła	9	21:12	14
Warta	9	23:13	13
Legja	6	14:6	10
Ruch	9	18:16	10
Ł. T. S. G.	8	15:12	9
Polonja	10	16:19	9
Ł. K. S.	10	22:20	8
Pogoń	8	14:15	6
Garbarnia	9	16:28	4
Czarni	8	5:18	[illegible]
Warszawianka	9	10:31	[illegible]

—o—

U SZCZYTU SEZONU AUTOMOBILOWEGO

Po tak wspaniale rozpoczętym sezonie automobilowym, którego inauguracją był wyścig płaski w Lodzi i który w okresie Zielonych Świąt uzyskał wspaniały sukces w Krakowskim Turnieju Automobilowym, zbliżamy się do punktu kulminacyjnego sezonu automobilowego tj. do „Wyścigu Tatrzańskiego“. Z końcem czerwca odbędzie się jeszcze „IX Międzynarodowy Raid Automobilklubu Polski“, który będzie przechodził przez Kraków w dniu 25-go bm.

III. Międzynarodowy Wyścig Tatrzański odbędzie się w dniu 24-go sierpnia br. jak corocznie na szosie Zakopane—Morskie Oko. Wyścig ten organizowany przez Krakowski Klub Automobilowy ma już od szeregu lat ustaloną tradycję i dzięki staraniom Krakowskiego Klubu Automobilowego został zaliczony do imprez wchodzących w skład Mistrzostwa Górskiego Europy.

—o—

— **SEKCJA TURYSTYCZNA ŻKS „MAKKABI“-ZAKOPANE** organizuje wycieczki zbiorowe i indywidualne, pod kierownictwem fachowych instruktorów. Zgłoszenia przyjmuje orz udziela informacyj: I. Sekretarjat Klubu, ul. Witkiewiczą, dom p. Syropowej, skrytka pocztowa 110, w czwartki i soboty od 20.30 i 21.30. II. Przez cały tydzień sekretarz klubu p. Z. Horowitz, ul. Krupówki sklep ad głównа trafika.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Bal w obłokach“ (z udz. J. Węgrzyna, ceny zniżone).

Środa: „Kres wędrówki“ (premjera- nowość, z udz. J. Węgrzyna).

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc lipiec b. r.

W roku 1935 czy później?...

Niefortunna wyprawa „gazowa" p. Nowaczyńskiego przeciw pacyfizmowi

W drugiej części swego odczytu przeszedł p. Nowaczyński do kwestji związanej z tytułem odczytu — „Gazy nad Warszawą" — tj. do wojny gazowej. 15 lat temu zastosowały Niemcy w bitwie pod Ypern działanie gazów trujących. Można ten okres nazwać okresem niemowlęctwa, bo przyszła wojna stać będzie właśnie pod znakiem ataków gazowych, skierowanych już nietylko przeciwko armji jako takiej, ale przeciwko całej ludności cywilnej. Usiłuje się wprawdzie nałożyć na to masowe morderstwo pętlę w postaci rozmaitych traktatów, ale niewiele to pomoże. Artykuł 171 traktatu wersalskiego zakazuje stosowania gazów w przyszłej wojnie. Taki sam zakaz mieści się w konwencji genewskiej z roku 1925, ale Stany Zjednoczone wydają obecnie 95 miljonów dolarów rocznie na badania nad gazami, a Anglja pół miljona funtów szterlingów poświęca rocznie fabrykacji gazów. Istnieje olbrzymia literatura z tej dziedziny. Niemcy pod tym względem nie przodują wprawdzie ludzkości ale żadnej nie ulega wątpliwości, że bardzo żywą rozwijają na tem polu działalność. Afera z wybuchem fosgenu w Hamburgu, doniesienia niemieckiej prasy socjalistycznej i komunistycznej o sojuszu Niemiec ze sowietami i utworzeniu w sowietach przez Niemcy kilku fabryk gazów trujących, najlepiej ilustrują tę wzmożoną aktywność Niemiec. Teoretycy odróżniają trzy grupy gazów, a mianowicie niebieskiego, zielonego i żółtego krzyża. Krzyż, ten symbol miłości, staje się więc symbolem fabrykowania masowego środka morderstwa... Jak dalece wytwórczość zajmuje się gazami, świadczy ta drobna okoliczność, że przeszło 200 prac poświęcono samemu tylko iperytowi. Gazy podzielić można na chlorowe, arszenikowe, siarczane, cjankowe i soli organicznych. Wprost potworną grozą przejmuje gaz śmiechu spazmatycznego, którego działanie polega na tem, że zatruci tym gazem wybuchają śmiechem spazmatycznym. Wyobrazić sobie tylko całe miasto zatrute tymi gazami, miasto śmiejących się śmiechem spazmatycznym, a wśród tego śmiechu powoli konające... Zgroza przewyższa nawet fantazję Goyi, lub „Inferna" Dantego. Ludzkość znajduje się w stanie rozkwitu i niesłychanego wprost rozwoju wynalazczości, ale demon śmierci i zniszczenia przywłaszcza sobie te wynalazki, skierowując je przeciwko ludzkości.

Polska baczną powinna zwracać uwagę na Niemcy, które są rzekomo rozbrojone, ale walnie przygotowują się do nowej wojny. Reichswehra ma przeszło sto tysięcy ludzi, ale każdy żołnierz Reichswehry jest przyszłym podoficerem armji. Reichswehra staje się więc niejako zalążkiem przyszłej armji, a żołnierzy dostarczą krocie tysięcy zorganizowanych członków Stahlhelmu, Jungdeutscher Orden i rozmaitych Kriegervereine. Niemcy mają obecnie przeszło 5.000 samochodów, służących celom wojskowym, 54 linji lotniczych, 56 lotnisk, a budują 15 nowych portów lotniczych. Lotnicza trasa Niemiec wynosi 25.000 klm, podczas gdy polska trasa lotnicza wynosi tylko 2.040 klm. Ostatnio założyły Niemcy jeszcze trzy szkoły lotnicze, które wydają rocznie po 500 lotników. Niemcy rozbudowują też gwałtownie swoją sieć kolejową, zwłaszcza na wschodnich swych granicach. Jest to tylko jeden rozdział otwartych przygotowań Niemiec do wojny. Co się jednak dzieje za kulisami, nie trudno odgadnąć. Cały przemysł niemiecki nastawiony jest na wojnę. Niemcy dumne są z tego, że wynalazły elektron, który jest 40 razy lżejszy od uraluminium. O tych tajnych przygotowaniach Niemiec do wojny dowiadujemy się tylko od czasu do czasu dzięki niedyskrecji komunistycznego posła Stroebla oraz socjalistycznego posła Küstera i „redagowanego przez Żydów" organu pacyfistycznego „Die Weltbühne" (czy główny redaktor Carl v. Ossietzky jest Żydem? — red. „N. Dz."). Dowiedzieliśmy się np., że Niemcy przeniosły punkt ciężkości swej floty na Bałtyk, co spowodowało nawet Francję i Anglję do wysłania eskadry na morze Bałtyckie. Nie powinniśmy się łudzić pozorną aktywnością niemieckiego pacyfizmu, który w rzeczywistości — powiada p. N. — jest bezsilny i pozbawiony wpływów. Niemcy bowiem wybrały sprytną taktykę. Niektórych generałów „odkomenderowano (sic!) do pacyfizmu", ale ważnem jest nie to, co ci odkomenderowani do pacyfizmu generałowie mówią, lecz ważnem jest to, co mówią generałowie, którzy staną kiedyś na czele akcji wojennej przeciwko Polsce. Przypuszczalnie wodzem wojny przeciwko Polsce będzie generał Seeckt, były organizator Reichswehry i dlatego warto posłuchać, co ten generał opowiada w swej niedawno wydanej książce p. „Gedanken eines Soldaten". Zdaniem generała Seeckta ten tylko wygra przyszłą wojnę, kto potrafi zaskoczyć swego wroga. Moment zaskoczenia, tj. gwałtownego i nagłego uderzenia tam, gdzie się tego najmniej spodziewają, zadecyduje o przyszłej wojnie.

Pytanie teraz zachodzi, kiedy dla Niemiec zajdzie ten moment zaskoczenia Polski. Rozmaite są pod tym względem przepowiednie. Byli tacy, którzy przypuszczali, że to nastąpi w roku 1924, byli też tacy, którzy podali rok 1930 za moment zaskoczenia Polski. Są jeszcze tacy, którzy wierzą, że moment zaskoczenia Polski nastąpi w roku 1935, tj. wtenczas, kiedy Niemcy zabezpieczą się na granicy zachodniej. Polska powinna być dlatego czujną i baczną.

Są tacy publicyści, którzy rozwijają koncepcję pokojowego uregulowania, brzemiennego we wojnę, konfliktu Polski z Niemcami. Jedni radzą oddać Niemcom Gdańsk wraz z korytarzem i przenieść punkt ciężkości Polski do Kłajpedy. Łączy się z tą koncepcją myśl wcielenia Litwy do Polski w postaci jakiejś unji. Inni wysuwają pomysł deterytoryzacji granicy polsko-niemieckiej. Są to jednak tylko fikcje, bo powinniśmy sobie zdać sprawę z tego, że Niemcom właściwie nie chodzi o Prusy wschodnie, które zawsze były negatywną pozycją w budżecie Niemiec. Pod maską troskliwości o Prusy wschodnie kryje się apetyt na Górny Śląsk. Niemcy o wiele łatwiej zrezygnują z Prus wschodnich za Górny Śląsk. Powinniśmy więc nie spuszczać się na Ligę, która we wojnie z Niemcami „pokaże nam tylko figę", powinniśmy z Pomorza uczynić polski Gibraltar. Narazie Niemcy są do wojny nieprzygotowane bo w razie wybuchu wojny mogłaby armja francuska wkroczyć łatwo do Berlina, który jest odsłonięty. Niemcy mają też u siebie około 2 i pół miljona komunistów, którzy na wypadek wojny gotowi podnieść głowę. Są również Niemcy zaniepokojone osłabnięciem ich siły rozrodczej. W ostatnich tylko pięciu latach, tj. między rokiem 1923 a 1928 spadła rozrodcza siła Niemiec o 6 miljonów w porównaniu z okresami poprzedniemi. Wszystko to przemawia za tem, że **Niemcy jeszcze w najbliższym czasie nie uderzą na Polskę**, ale Polska powinna być przygotowana na wojnę z Niemcami. W tym celu należy koniec położyć permanentnej wojnie domowej, przyczem, rozumie się, zacząć mają ci, którzy obecnie dzierżą władzę. Obóz narodowy powinien wytężyć też wszystkie siły, by zbliżyć armję do siebie i przepoić ją duchem integralnego polskiego nacjonalizmu.

• • •

Na tem zakończył p. Nowaczyński swój odczyt. Przytoczyliśmy go w tak obszernem streszczeniu dlatego, że zawiera ciekawy materjał oraz wyznanie wiary pewnego odłamu społeczeństwa polskiego. Należy jednak bardzo ostrożnie odnosić się do materjału, nagromadzonego przez p. Nowaczyńskiego. Napotykamy bowiem krok za krokiem na rozmaite insynuacje. Do takich insynuacyj należy np. powoływanie się na „Vossische Zeitung" i inne niemieckie pisma o rzekomym germanofilliźmie Piłsudskiego. Pogląd p. Nowaczyńskiego na pacyfizm jest zupełnie fałszywy i jednostronny. Cały zresztą tenor odczytu p. Nowaczyńskiego wywołuje wręcz odmienny skutek od zamierzonego. Jeśli wojna przyszłości będzie tak straszliwa, jeśli jej ofiarą padnie nietylko już armja, ale niewinna ludność cywilna, to wynika z tego chyba jasno, że **za żadną cenę nie należy do tej wojny dopuścić**. P. Nowaczyński znalazł się w roli proroka Bileama. Wystąpił jako pogromca pacyfizmu, a w rezultacie pogłębił tylko pacyfizm, wywołując w duszy nieuprzedzonych słuchaczy głęboką wiarę, że wojna jest nietylko największą zbrodnią, lecz wprost samobójstwem ludzkości.

Do wywodów p. Nowaczyńskiego jeszcze szczegółowo wrócimy. M. K.

Zwycięstwo hitlerowców

w wyborach do sejmu saskiego

Berlin 23. 6. PAT. Wczorajsze wybory do sejmu w Saksonji zakończyły się bezwzględnem zwycięstwem Hitlerowców, którym udało się w porównaniu z poprzedniemi wyborami potroić ilość otrzymanych głosów. Partja niemiecko-narodowa straciła przeważnie na rzecz hitlerowców 50 procent dotychczasowych głosów. Również dla ludowców wybory zakończyły się poważnemi stratami. Socjaliści i komuniści naogół utrzymali dotychczasowy stan posiadania. Według ogłoszonego urzędowego komunikatu na ogólną liczbę 2,611,017 ważnych głosów mandaty otrzymały w porównaniu do zeszłorocznych wyborów następujące partie: Socjaldemokraci 32 mandaty (33), ludowcy 8 (13), komuniści 13 (12), niemiecko-narodowi 5 (8) hitlerowcy 12 (5), demokraci 3 (4), partja gospodarcza 10 (11)

Polska na kongresie Unji międzyparlamentarnej

Warszawa, 23. 6. Od dnia 10 do 20 lipca będzie obradowała Unja Międzyparlamentarna w Londynie. W skład delegacji polskiej wchodzą p. Thugutt oraz posłowie Niedziałkowski, Zalewski, Graliński, Dębski, Kosydarski, Loewenherz i wicemarszałek Senatu p. Gliwic. Po koniec lipca z ramienia parlamentu polskiego wyjadą na konferencję komisji hadlowej Unji Międzyparl. senator Łubieński i poseł Kuśnierz.

Przyjazd uczestników kongresu Penklubów do Krakowa

Wczoraj, o godz. 10 wieczorem przybyli do Krakowa uczestnicy międzynarodowego kongresu Penklubów Po krótkiem powitaniu na dworcu kolejowym, goście udali się do wyznaczonych kwater.

W dniu dzisiejszym pisarze zagraniczni będą zwiedzali zabytki miasta.

• • •

Na końcowem posiedzeniu kongresu w Warszawie postanowiono sesję kongresu w r. 1932 odbyć w Budapeszcie (najbliższa sesja odbędzie się w Amsterdamie). Dłuższą dyskusję wywołała sprawa nagrody literackiej Penklubów, której wysokość określono na 100 tysięcy franków. Przewodnicząca pani v. Urbanicky (Austria) wyraziła wkońcu podziękowanie polskiemu Penklubowi za zorganizowanie kongresu oraz rządowi polskiemu za gościnę a marszałkowi Daszyńskiemu za udzielenie gmachu sejmowego Obecnemu na sali marsz. Daszyńskiemu urządził kongres serdeczną owację.

Mecz tennisowy kobiecy Austrja — Polska

W pierwszym dniu turnieju na centralnym korcie AZS'u krakowskiego rozegrano dwie gry pojedyncze, a to pp. **Eisenmenger (Austrja)—Volknerówna (Polska** 6:4. 6:3 oraz **Jędrzejowska (Polska)—Herbst (Austrja)** 6:2 Tak więc wynik pierwszego dnia opiewa 1:1 pkt. W dniu jutrzejszym rozegrane zostaną dalsze gry singlowe, które dadzą niewątpliwie zwycięstwo Jędrzejowskiej nad Eisenmenger i Herbst nad Volknerówną. Double położrze jest niepewny i on zadecyduje o wyniku ostatecznym. Austrjaczki są równiejsze i lepiej zgrane. Liczyć można tylko na niezwykły talent i klasę Jędrzejowskiej. Team polski jest znacznie osłabiony skutkiem braku doskonałej Dubieńskiej, której start zapewniłby nam napewno zwycięstwo 5:0.

WAŻNIEJSZE ZDARZENIA SPORTOWE.

Szwajcarja—Norwegja w Drame 4n:0, **Danja—Szwecja** w Kopenhadze 4:1, **Praga—Norymberga** w Norymberdze 6:1, **Niemcy połudn.—Węgry** w Monachjum 3:1, **Eintracht—Ameryka półn.** we Frankfurcie 4:0, **Hertha (Berlin—Holstein (Kilonja) 5:4 w Berlinie, finał mistrzostwa Niemiec, 45.000 widzów.**

Mistrzostwa A klasy. Lwów: Hasmonea — Resovia 3:0, Łódź: Hakoah—Bieg 4:0, Kraków: Legja—Korona 3:2.

Herman (Makkabi Kraków) zdobył 5-te miejsce w wyścigu kolarskim Kraków—Wadowice—Kraków na 100 km.

Pna Kurze pobiła rekord światowy w rzucie oszczepem, osiągając 39.08 mtr.

— (Sin) Późnym wieczorem nadesłał b. min. Czechowicz zawiadomienie do prasy, że wywiad z nim, zamieszczony w „Wiadomościach Codziennych" **został sfingowany.**

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 23. 6. 1930. Akcje w zastoju. Dolar bez zmiany.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem zupełnego braku ochoty do pracy. Papiery oficjalnie no towane bez obrotów. Z niekwalifikujących się do notowania robiono jedynie Parowozami po kursie 15, słabiej, w minimtlnych ilościach. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Pożyczka dolarowa 66 w towarze, w płaceniu 65 bez transakcyj. Ruch ospały.

Na pogiełdziu zupełny zastój

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzyabnkowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Usposobienie spokojne. Różnice kursowe drobne. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.89, czeki bankowo 8.90 i pół do 8.91 i pół. Warszawa dol. 8.87 i pół do 8.88 i pół, czeki 8.90—8.91. Lwów dol. 8.87 i trzy czw. do 8.88 i trzy czw., czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91 i jedna czw. Katowice dol. 8.88—8.89, czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Notowanie dzienne Banku Polskiego nie ule gło zmianie.

* * *

Notowania metali londyńskich z dnia 23. 6. 1930. Miedź standart per kassa 48 i trzy czw do 48 i pół, miedź standart 3 miesiące 48 i trzy czw do 48 i pół, Elektrolit 54 i półdo 56 i pół, cyna standart per kasa 134 i jedna ósma do 134 i jedna czw. cyna standart 3 miesiące 136 i jedna ósma do 136 i jedna czw., cyna straits 136 i trzy ósme, cyna banka 139 i trzy czw, ołów per kasa 18, ołów 3 miesiące 18, cynka, natychmiastowa dostawa 16 i jedna czw., cynka terminowa dostawa 16 i siedem ósmych. Reszta nienotowana.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 23. 6 PAT. Akcje Bank Dyskontowy 116, Bank Polski 167, 168 i pół, Bank Zw. Sp. Zarobk. 72 i pół, Lilpop 25, Haberbusch 105, Spirytus 23. Pożyczki: 4-proc. prem. inwestycyjna 112, 5-proc. dolarowa 55 i pół, 7-proc. stabilizacyjna 87, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. L. Z Banku Gosp. Kraj. 94.

* * *

Waluty: Dolary 8.885, 8.905, 8.865, Franki francuskie 35.02 i jedna czw., 35.11, 34.93 i pół. Dewizy: Belgja 124.50, 124.81, 124.19, Londyn 43.34 i pół, 43.45 i pół, 43.23 i pół, Nowy Jork 8.911, 8.931, 8.891, Paryż 35.02 i jedna czw., 35.11, 34.93 i pół, Praga 26.46 i trzy czw 26.46 i jedna czw., 26.52 i pół, 26.40, Szwajcarja 172.83, 173.26, 172.40, Wiedeń 125.91, 126.22, 125.60, Włochy 46.74, 46.86, 46.62, Berlin 212.76.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 23. 6 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.69—169.19, Budapeszt 123.75—124.05, Bukareszt 4.19 i pięć ósmych do 4.21 i pięć ósmych, Londyn 34.37—34.47, Nowy Jork 707.25—709.75, Paryż 27.76—27.86, Praga 20.93 i pół do 21.06 i pół, Warszawa 9.25—79.53, Zurych 136.96—137.46, Amerykańskie 704.10—708.10, Niemieckie 168.44—169.04, Włoskie 37.12—37.28, Szwajcarskie 136.70—137.50, Czeskie 20.96—21.08, Węgieskie 123.80—124.20.

Papiery wartościowe: Renta koronowa 1.70, Hipoteczny Lwów 60, Lwów Czerniowce 45 i pół,

GIEŁGA ZURYCHSKA

Zurych, 23. 6 PAT. Paryż 20.26 i pół, Londyn 25.08 i jedna czw., Nowy Jork 5.16.22 i pół, Belgja 72.03, Włochy 27.03 i pół, Berlin 123.12 i pół, Wiedeń 72.85, Praga 15.31, Warszawa 57.90, Budapeszt 90.32 i pół, Bukareszt 3.06 i trzy czw.

Wagon salonowy prezydenta Austrji wykoleił się

Prezydent Miklas wyszedł bez szwanku

Wiedeń. 23. 6. PAT. W pobliżu stacji kolejowej Hinterberg w Styrji, wykoleił się dzisiaj rano wagon salonowy, w którym jechali na otwarcie sanatorium prezydent Austrji Miklas, minister opieki społecznej ks. Innitzer i prezydent rady narodowej, Gürtler. Wagon salonowy był doczepiony jako ostatni do pociągu pospiesznego. Podróżni nie odnieśli żadnego szwanku i po 40 minutowym postoju, ruszyli w dalszą drogę. Wykolejenie nastąpiło wskutek przedwczesnej zmiany zwrotnicy.

W jaki sposób dwaj oszuści „nabrali" londyńskich filatelistów?

W kołach londyńskich filatelistów panuje niezwykle silne oburzenie z powodu genjalnego oszustwa, jakiego się dopuścili dwaj aferzyści.

Przed kilku dniami pojawił się mianowicie w organach filetelistów anons tej treści: „Amerykanin poszukuje dla uzupełnienia swych zbiorów znaczka 4-centowego emisji roku 1908. Znaczki te mają niebieskie tło. Za dobrze utrzymany egzemplarz ofiarowuje się 6,000 funtów. Dowiedzieć się można w hotelu „The Themse" u C. Rammsela". Ogłoszenie to podziałało jak bomba. Nietylko z Londynu ale i z całej Anglji zgłosili się pod podanym adresem filateliści, którym hojny Amerykanin oświadczył, że jego ojciec był w roku 1908 generalnym poczmistrzem Stanów Zjednoczonych. W tym roku wypuszczono przez omyłkę czterocentowe znaczki na niebieskiem tle, bo wszystkie inne znaczki czterocentowe miały tło brunatne o lekko zielonym odcieniu. Te niebieskie znaczki stanowią jednak rzadkość, a w Ameryce ich wprost dostać nie można, dlatego Rammsel przyjechał do Londynu, by tutaj czynić poszukiwania. Wyznaczył kilka dni czasu i oświadczył, że za każdy dobrze utrzymany znaczek gotów dać nawet 8,000 funtów.

Londyńscy filateliści byli zrozpaczeni, gdyż mimo gorączkowych poszukiwań nie mogli wydostać owych niebieskich znaczków. Wtem, w ostatnim dniu oznaczonego przez Amerykanina terminu, zgłosiła się u jednego z najwybitniejszych londyńskich filatelistów kobieta, która chciała sprzedać pozostawiony jej przez zmarłego syna album ze znaczkami. Kobieta była bardzo biedna a w dodatku robiła wrażenie czarownicy. Była bowiem garbata, chodziła o lasce i miała twarz pomarszczoną jak zgotowane jabłko. Filatelista, przeglądając album, natrafił na jeden znaczek, którego właśnie poszukiwał ów rzekomy Amerykanin. Chętnie więc zapłacił kobiecie za ów album 4,000 funtów, i uradowany pobiegł do hotelu. Tu zastał już wszystkich swych kolegów, którzy byli bardzo wzburzeni. Okazało się, że wszyscy angielscy filateliści padli ofiarą sprytnych oszustów, którzy wymyślili cały ten plan. Czarownica po kolei odwiedziła wszystkich filatelistów, ofiarowując im za 4000 funtów album po „zmarłym synu". Rozumie się, że znaczki były sfałszowane.

Z SALI SĄDOWEJ.

ROK WIĘZIENIA ZA AGITACJĘ KOMUNISTYCZNĄ

Czwartym oskarżonym, który podczas obecnej kadencji przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym odpowiadał za zbrodnię zdrady głównej, popełnioną przez agitację komunistyczną, był 19-letni Salomon Vortrefflich, pomocnik malarski z Rzeszowa. Dnia 6 grudnia ub. r. zauważyli go dwaj wywiadowcy policyjni jak w towarzystwie kilku innych osobników spacerował na ul. Paulińskiej koło klasztoru. Wywiadowcy przeczekali aż osobnicy owi oddalili się, poczem przeszukali otwory muru klasztornego, w których znaleźli 3 rulony odezw, zawiniętych w papier gazetowy. Na jednym z rulonów widniał podpis Salomona Tortrefflicha; aresztowany zaprzeczył, jakoby odezwy były przeznaczone dla niego, natomiast przyznał, że na gazecie jest jego podpis. Z pośród odez 315 zatytułowanych było „Precz z masowem oszustwem demokratycznem!", a 13 „Precz z napadem na Związek Radziecki!"

Sędziowie przysięgli po przeprowadzonej rozprawie zatwierdzili pytanie w kierunku zbrodni zdrady głównej 11 głosami, wobec czego Trybunał skazał Vortrefflicha na 1 rok ciężkiego więzienia Przewodniczył sso. Buratowski, wotowali sso. Pelczar i sso. Pilarski, oskarżał prok. dr. Hubl, bronił adw. dr. Arnold.

Bukareszt 23. 6. PAT. W pobliżu wioski Traian samochód, prowadzony przez syna znanego przemysłowca bukaresztеńskiego Piotra Assana, który powracał z Jass do Bukaresztu, wywrócił się nakrywając jadących. Prowadzący samochód został zabity na miejscu, zaś dwaj pozostali pasażerowie doznali ciężkich obrażeń.

HERMAN KESTEN.

Śmierć dwojga kochanków

Przełożył Dr. Karol Klein.

Opuścili miasto. Noc zwisała ciężkiemi chmurami. Był dzień podobny do wielu innych w jesieni. Przekroczyli go wśród zwiędłych liści. Ich nogi były ciężkie ze znużenia dnia uwiędłego. Ponieważ niebo przed zmierzchem pojaśniało na godzinę i lśniło błękitne między chmurami — wpadło im na myśl, że może byłby jeszcze ratunek, pomoc. Ale - gdy wicher powiał chłodniej, gdy na niebie nie było ani jednej gwiazdy, gdy opuścili zewnętrzne ulice miasta, gdy domy zniżały się, przerzedzały i zanikły i jeszcze tylko jałowe role obok nich się wlokły, gdy doszli do dróg polnych, gdzie w dalekich odstępach gazowe latarnie żółtawo migały — wtedy zwątpili zupełnie. Opuścili ręce, które ich trzymały jak dzieci pieniądze. Podnosili ciężko nogi, jakgdyby ścieżka była gliniasta i przyciągała ich ku sobie, szli i widzieli między sobą a ciemnością, widzieli w pośrodku gorżki koniec swojej rozpaczy, widzieli śmierć.

Oboje liczyli po 18 lat, za sobą mieli bezgraniczne życie młodości, tę bajeczną, najcięższą i najdłuższą część ludzkiego bytu. On miał w lewej kieszeni surduta nabity rewolwer, od czasu do czasu szukał dłonią broni, której chłód odczuwał tak jak pobożny człowiek odczuwa Boga jako ostateczną pewność; był uczniem gimnazjalnym.

Ona, nieświadoma rzadkości swej cnoty, przespała z nim dwadzieścia nocy w jednem łóżku, uważała siebie za przestępczynię, ponieważ uregulowana czynność jej ciała doznała przerwy na znak, że była błogosławiona, a ona — ach — odczuwała to błogosławieństwo jak klątwę. Zrazu była zdziwiona, nie chciała tego wziąć za prawdę, jakgdyby stała poza wszelkiemi ludzkiemi istotami, albo jakgdyby nawiedziło ją coś straszliwego, jakgdyby zagadkowa choroba przemieniła ją w coś z żabim pyszczkiem, tak jak w bajkach źli czarnoksiężnicy przemieniają księżniczki w ropuchy; później błagała Boga o cud a teraz widziała przed sobą już tylko śmierć.

Była jedynem dzieckiem sekretarza sądu. Jej matka nie żyła już od lat dziesięciu. Wtedy Liza przestała bawić się lalką, głupiuchnem stworzeniem o słomianych włosach i czerwonych policzkach porcelanowych. Musiała chodzić do szkoły, gotować, sprzątać w mieszkaniu i prać bieliznę. Jej ojciec kochał ją, na nieszczęście jednak był zdania, że miłość i czułość mogą łatwo zaszkodzić i że należy je zasłaniać szorstkością i twardem obejściem. Za późno zauważył, że jego lokator i słołownik, uczeń gimnazjalny, którego rodzice mieszkali na wsi w odległości kilku godzin jazdy pociągiem od miasta, że ten gimnazjalista, uroczy, leniwy chłopak, i jego córka czulej na siebie spoglądają, niżby to się podobało ojcu porządnemu. Szybko zdecydowany zagadnął córkę, przesłuchał trupiobladą, naturalnie kłamiącą, wśród drżenia, jakgdyby wpadła w ręce mordercy. Groził jej najokrutniejszemi przekleństwami i domem poprawy na wypadek, gdyby kłamała albo zgoła spoufalała się z gimnazjastą. Dzielnie wypierającej się zaufał ograniczony ojciec, który zapomniał, że prawa, obyczaje i umowy mogą mieć na celu tylko ubezpieczenie i upiększenie życia ludzkiej społeczności a nie karę, pokutę i pojednanie. Wierzył córce, bo zapomniał swoją własną młodość i zapomniał, że i on raz ojca swojego okłamał.

Na tyle jednak znał się na świecie, że uwierzywszy — swoją drogą jeszcze tego samego dnia wyrzucił poczciwego gimnazjalistę za drzwi. Uczeń ten nazywał się Albert i był zrozpaczony. Kochał Lizę i nie mógł bez niej żyć. Czuł to dokładnie, że niemożliwą jest myśl o życiu bez Lizy. Teoretycznie wiedział, że są ludzie żyjący bez Lizy. Ale nie przyznając się do tego, głęboko w sobie nie wierzył w to, by to życie innych ludzi, życie bez Lizy, było godne życia albo choćby wzmianki, musiało to być życie bezłokojne, bez sensu, głupie, pospolite, życie bez Boga.

Nieszczęsna para kochanków spotkała się dnia następnego, popołudniu, gdy ojciec Lizy był w sądzie. Wszystko było pewne. Wszystko było uzasadnione. Nie potrzeba było żadnego słowa. Musieli umrzeć. Drżeli przed tem, lękali się, chętnieby pożyli w szczęściu i w trwaniu miłości, jak wszyscy ludzie albo przynajmniej większość lub choćby kilku. Ale nie było wyjścia. Bez siebie nie mogli żyć a z sobą nie wolno im było. A więc musieli umrzeć. To było ich przeznaczeniem. — Kupił rewolwer u tandeciarza, nabił go. Umiał strzelać, ponieważ był członkiem jednego z pseudowojskowych związków młodzieży.

Szli przez role ugorne, szli przez łąki zwilgotniałe, szli pod niebem pociemniałem i bez nadziei dla nich.

(Dokończenie nastąpi).

Ulgowy abonament Nowego Dziennika

Dla wszystkich naszych Szan. Abonentów wprowadzamy w czasie **od 15 maja do 30 września b. r.** ulgowy letni abonament, udzielając

50% z ceny prenumeraty

Każdy prenumerator może zamówić drugi abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko — Ulgowy abonament kosztuje w naszej Administracji zł. 3'30 plus koszta przesyłki zł. 1'—, razem zł. 4'30 miesięcznie.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn	Zł. 6'00,	kwartał.	Zł.	18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„ 6'20	„	„	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ 6'60	„	„	19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„ 10'00	„	„	30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana